Należytosc pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Sobota 31. października. Rok VIII.—Nr. 259.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Po uchwałach lwowskiego Trybunału.

(kh) Decyzje, jakie powziął lwowski Trybunał w procesie Steigera, prowadzą w rezultacie do odroczenia procesu. Będzie to koniecznością ze względów technicznych. Z drugiej strony świadczą one o tendencji, bardzo pożądanej i bardzo szlachetnej, aby sprawę wyjaśnić jak najdokładniej i nie ominąć żadnego dowodu, któryby doprowadził do wykrycia istotnej prawdy. Czy proces skończy się dziś, czy za miesiąc, czy za rok — jest dla polskiego społeczeństwa zupełnie obojętne. Sprawiedliwość zawsze będzie jednakowa. Nie wiemy tylko, jaki interes mają żydzi w tem, aby Steiger, ów „bohater“ polskiego żydostwa w obecnej chwili, przesiedział się jeszcze przez kilka miesięcy w areszcie śledczym. Jest to ich zresztą sprawa, w którą nie wchodzimy.

Ale w chwili, gdy kończy się pierwszy okres procesu Steigera, możemy się pokrótce zatrzymać nie nad jego dotychczasowymi wynikami, bo nie należy to do prasy, ale nad pewnymi objawami, jakie obserwowaliśmy podczas przebiegu dotychczasowej sesji Trybunału.

I tu stwierdzić musimy, że procesowi Steigera towarzyszy wprost niesłychana nagonka żydowska. Pomijamy już system obrony w stosunku do świadków i Trybunału, która nie omija żadnej sposobności, aby świadków steroryzować, Trybunał zaś postawić w stanie oskarżenia, jako ciało stronnicze. Pomijamy akcję żydowskiej i z nią sprzymierzonej prasy, która prowadzi systematyczną kampanję zdążającą do otumanienia społeczeństwa polskiego i zdezorjentowania ławy przysięgłych. Pomijamy stek nieraz śmiesznych nieraz oburzających wniosków i dowodów, jakie obrona przedstawia w procesie. Wszystko to jest niezbitym dowodem nieuczciwości żydowstwa, którego etyka talmudu dopuszcza do najbardziej nieprawdopodobnych wykroczeń przeciw prawdzie, jeśli chodzi o zwycięstwo żydowskiej sprawy. Nie przesądzamy wyroku, ale jakikolwiek on będzie — ten ostatni fakt nieetycznej „moralności“ żydów pozostanie właściwym wyrokiem na wartość żydostwa.

Dziś jednak pragniemy zwrócić uwagę na inny moment w procesie Steigera. Jest to jego strona polityczna. Że proces ten zyskał ten charakter — jest to niewątpliwa zasługa żydów, którzy użyli całego zasobu sił, aby rozdmuchać proces do niebywałych rozmiarów politycznej sprawy. Można się było zgodzić na ten charakter, byle tylko utrzymana była miara tych rozmiarów w tem znaczeniu, że proces powinien był pozostać sprawą ściśle wewnętrzną Polski.

Tymczasem dzięki żydom i to z całym naciskiem podkreślamy, proces nabrał charakteru jakiegoś wypadku międzynarodowego. Wystarczy przeglądać prasę zagraniczną, aby się o tem przekonać. Proces Steigera staje się dzięki żydom jak gdyby termometrem polskiej sprawiedliwości, co więcej, naszej lojalności wobec żydów. Niedawno donosiliśmy o tem, że premjer Grabski otrzymał szereg listów od zagranicznych finansistów, którzy oświadczyli, że interesują się bardzo sprawą Steigera. Można to śmiało nazwać szczytem bezczelności żydowskiej; wiemy bowiem, co oznaczają takie listy od finansistów. Afera z Olszańskim i „enuncjacje“ p. Ringla w sądzie są również próbą zainteresowania procesem zagranicy.

Nie jesteśmy zwolennikami ugody polsko-żydowskiej i stoimy nadal na platformie bezwzględnej walki z żydami. Jeżeli jednak rząd i jego reprezentanci zawarli z żydami ugodę, to państwo wymaga od nich pełnej lojalności.

Skończyły się czasy, kiedy to w Sejmie posłowie żydowscy mogli nas straszyć utratą Wilna za uchwalenie niedogodnej dla żydów ustawy. Polska jest dziś państwem suwerennem i nie pozwoli nikomu mieszać się do jej wewnętrznych spraw. Żydom wolno bronić swego rodaka czy współwyznawcę, ale tylko w granicach procesu. Jeżeli akcja dzięki żydom przeniosła się na ulicę lub zagranicę, musimy to uznać za prowokację. Tak też nazywamy otwarcie żydowską kampanję i taktykę w procesie Steigera. Żydzi nie powinni się zdziwić, jeżeli po procesie zobaczą jeszcze większą przepaść między sobą a społeczeństwem polskiem. Nie pomoże im żadna ugoda!...

„Porozumienie“ polsko-żydowskie stanie się wtedy tak samo odległą fikcją, jak odległe jest postepowanie żydów w procesie Steigera od uczciwości i lojalności wobec gospodarzy państwa polskiego.

Uchwały Trybunału w procesie Steigera.

Tel. wł. Lwów, 29. 10. Na rozprawie dzisiejszej w procesie przeciw Steigerowi, sprawcy zamachu na Prezydenta Rzplitej, odczytane zostały decyzje Trybunału co do całego szeregu wniosków zarówno obrony jakoteż prokuratora. Decyzyj tych oczekiwano tak w kołach prawniczych jak i wśród publiczności w wielkiem naprężeniu. Decyzje Trybunału wypadły zasadniczo po linji, przestrzeganej konsekwentnie w ciągu dotychczasowej rozprawy przez obrońców Steigera. Jest aż nader widoczne, że Trybunał przed wydaniem wyroku chce wyświetlić wszelkie okoliczności zamachu.

Mianowicie Trybunał zgodził się na odczytanie aktów sprawy Mykietyna, szczególnie listu tajnej organizacji ukraińskiej do prezesa oraz listu tejże organizacji do metropolity ks. Szeptyckiego. W listach tych wspomniana organizacja przyznaje się do przygotowania i wykonania zamachu.

Dalej postanowił Trybunał zażądać od województwa aktów, dotyczących rozwoju organizacyj i bojówek ukraińskich na terenie Małopolski Wschodniej. Trybunał zgodził się też a powołanie świadków, mających stwierdzić, że sprawcami zamachu są Pańczyszyn, Fidyk i Harkiw. Aprobate Trybunału znalazł również wniosek o powołanie świadków, mających z szeregu fotografij rozpoznać prawdziwych sprawców zamachu.

Trybunał zgodził się dalej na przesłuchanie komisarza policji, który pierwszy prowadził śledztwo w sprawie Steigera i przesłuchiwał św. Pasternakównę. Zaakceptowano również wniosek obrony o powołanie świadków w osobach b. pułkownika austrjackiego Haenischa i jego żony, którzy rzekomo widzieli, jak bomba rzucona została nie z ulicy, a z drugiego piętra kamienicy na miejscu zamachu. Przesłuchani być mają świadkowie, którzy bezpośrednio przed zamachem znajdowali się jakoby w towarzystwie Steigera.

Dalsi świadkowie mają zeznać, że Steiger w dniu zamachu przygotował imieniem wszystkich kolegów pismo do szefa firmy, w której pracował, z życzeniem „imienionowemi“.

Najważniejsza jest uchwała Trybunału, mocą której mają być odczytane akta sprawy Olszańskiego. Trybunał odrzucił jedynie wniosek o odczytanie aktów inwiligacyjnych niejakiej Francozowej z Wiednia, która rzekomo widziała, że sprawcą zamachu był nie Steiger a jakiś inny mężczyzna. Z wniosków prokuratora Trybunał odrzucił wniosek o przesłuchanie Lewickiego i Zazuli, podejrzanych o współudział w zamachu. Również wnioski o przesłuchanie świadków w sprawie Steigera nie zostały uwzględnione.

Prokurator oświadczył, że wobec odrzucenia przez Trybunał jego najważniejszych wniosków zastrzega sobie prawo wniesienia zażalenia nieważności.

Z kolei przystąpiono do dalszego postępowania dowodowego i przesłuchano cały szereg mniej ważnych świadków.

Wobec powyższych decyzyj Trybunału należy przewidywać, że rozprawa przeciw Steigerowi potrwa jeszcze dłuższy okres czasu. Istnieje obawa wyłonienia się poważniejszych trudności w związku z sprawą Olszańskiego. Pisma żydowskie zamieszczają bowiem już dzisiaj pogłoskę jakoby akta sprawy Olszańskiego „zginęły“ w niewytłumaczony sposób. Ze strony oficjalnej brak dotychczas potwierdzenia tych pogłosek, które wydają się być poprostu manewrem przemyślanym i obliczonym zgóry.

Dalsza dyskusja nad poprawą naszych finansów.

Tel. wł. Warszawa, 30. 10. Połączone komisje skarbowa i budżetowa obradowały wczoraj w dalszym ciągu nad ustawami sanacyjnemi.

Poseł Chądzyński (N. P. R.) podniósł, że dzięki reformie walutowej uzyskaliśmy stały miernik cen, przestrzegał przed zmianami w statucie Banku Polskiego i dopuszczeniem do ponownej inflacji, gdyż po raz drugi społeczeństwo nie zdobyłoby się już na podobny wysiłek, jakiego rezultatem była reforma walutowa.

Przedstawiciel Związku Ludowo-Narodowego domagał się wzmożenia gwarancji pieniężnej przez zaciągnięcie pożyczki zagranicznej. Emisja biletów skarbowych równowagi złotego nie zachwieje, ale mogłaby tego dokonać emisja bilonu.

Poseł Chaciński (Chadecja) wskazał na ujemny bilans płatniczy, wynoszący 745 miljonów złotych, i domagał się podniesienia w drodze ustawy emisji srebra do 650 miljonów złotych, wprowadzenia zakazu wywozu walut, zakazu obrotów wymiennych itd. W zakresie ustawodawstwa socjalnego ośmiogodzinny dzień pracy jest nienaruszalny. Ustawa przewiduje wyjątki w razie konieczności państwowych. Zachodzą one dzisiaj. Trzeba w interesie państwa powiększyć produkcję i wzmóc eksport.

Poseł Moraczewski (P. P. S.) wypowiedział się przeciw wypuszczeniu biletów skarbowych na złote w złocie. Stworzonoby w ten sposób drugi oficjalny miernik wartości, co pociągnęłoby za sobą dalszą zniżkę złotego.

Poseł Wierzbicki (Z. L. N.) wystąpił przeciw defetystycznym przemówieniom posłów Wiślickiego i Michalskiego. Z całą ścisłością należy ustalić fakt. stan rzeczy w Banku Polskim. Bank posiada złota w kasach własn. za 80.5 miljonów, zagranicą 51,6 miljonów, z czego obciążono zastawami ca. 25 miljonów. Zapasy złota netto wynoszą zatem 107,1 miljonów. Zapasy dewiz i walut zagranicznych wynoszą 62 miljony, na czem ciążą 18.1 miljonów zobowiązań w walutach zagranicznych i 34,9 miljonów zobowiązań reportowych. Razem zobowiązania w walutach zagranicznych wynoszą 53 miljony, czyli zapas walut i dewiz netto 9 miljonów. Ogólne pokrycie w złocie i walutach netto wynosi zatem 116,1 miljonów. Obieg banknotów wynosił w dniu 20-tym października rb. 370.5 miljonów. Odejmując od tej cyfry równowartość zobowiązań reportowych w sumie 34,9 miljonów i 25 miljonów w złocie obciążonych zastawami otrzymamy miarodajną dla obliczenia pokrycia banknotów cyfrę 310,6 miljonów. Dzieląc tę cyfrę 310,6 miljonów przez 116,1 miljonów otrzymamy wysokość pokrycia banknotów w 37,4%. Minimalne pokrycie ustawowe wynosi 30%. Co się tyczy kapitału zakładowego Banku Polskiego, to jest on dotychczas nienaruszony. W razie likwidacji Bank Polski byłby w stanie wypłacić wszystkich akcjonarjuszów i pozostałoby mu jeszcze na spłacenie zobowiązań ca. 15 miljonów złotych. Przyczyną niskiego kursu akcyj Banku Polskiego jest nie pokrycie, a tylko wysoka stopa procentowa, wynosząca ponoć już 5% na rynku pieniężnym.

KOMISJA KOMUNIKACYJNA.

Tel. wł. Warszawa, 30. 10. Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej minister kolei p. Tyszka odpowiadał na zgłoszone interpelacje. M. in. stwierdził minister najkategoryczniej, że **wszelkie pogłoski o zamierzonym jakoby zastawie lub sprzedaży kolei są pozbawione zupełnie podstaw.**

Zakupy kolei państwowych uskutecznia się całkowicie w kraju. Mamy wprawdzie jeszcze zagranicą pewne zobowiązania na podstawie dawniejszych umów, ale są one już na ukończeniu. Ostrowieckich Zakładów ministerjum kolei nie ma zamiaru kupować.

Następnie bardzo szczegółowo omówił minister zawartą jeszcze przez swego poprzednika p. Eberhardta umowę w sprawie budowy wielkich zakładów naprawy taboru kolejowego. Umowa ta była dla państwa bardzo niekorzystna, ceny naprawy byłyby o kilkadziesiąt procent wyższe, niż w innych zakładach krajowych. Dlatego minister dążył do rozwiązania i unieważnienia tej umowy. W rezultacie tego spółka znalazła się w trudnej sytuacji i zaproponowała rządowi kupno zakładów za 5 miljonów złotych, jednak sprzedała je w końcu za 1 990 000 zł.

Komisja postanowiła wezwać ministra kolei do przedłożenia komisji na najbliższem jej posiedzeniu całokształtu materjałów w tej sprawie. Na dalsze zapytania pod adresem ministra, m. in. w sprawie zarządzenia o przymusowem jakoby ubezpieczeniu się podróżnych i bagażu w jakiemś europejskiem towarzystwie ubezpieczeniowem, minister obiecał udzielić odpowiedzi na następnem posiedzeniu komisji.

PRZED DZISIEJSZEM POSIEDZENIEM SEJMU

Tel. wł. Warszawa, 30. 10. Dzisiejsze posiedzenie plenarne Sejmu rozpocznie się o godz. 11-tej przed południem. Porządek dzienny obejmuje głosowanie nad poprawkami senackiemi do ustawy o reformie rolnej, ewentualnie głosowanie nad wnioskiem Wyzwolenia, domagającym się rozwiązania Sejmu i rozpatrzenie ustawy o prawie autorskiem.

O kłopotach finansowych Francji.

(j. t.) Ciężka sytuacja finansowa, w jakiej znajduje się od pewnego czasu Polska, nie jest, jak wiadomo, zjawiskiem odosobnionem w Europie. Bogata i przemysłowa Francja przechodziła także ciężkie chwile a ostatnie przesilenie gabinetowe w tym kraju wywołane zostało w pierwszym rzędzie przez fiasko sanacji finansowej, którą przedsięwziął minister skarbu w gabinecie Painleve'go, osławiony Caillaux.

Toteż nie bez interesu będzie rzucić okiem na finansowe kłopoty Francji, wśród których niski kurs jej waluty gra bardzo ważną rolę. Cudze wprawdzie kłopoty nie umniejszają naszych, ale rozejrzenie się w nich umożliwi niezawodnie spokojniejszą ocenę własnej sytuacji.

W sprawie tej pisze jeden z angielskich publicystów, że bezpośrednią przyczyną ostatniego spadku franka francuskiego było załamanie się układów między Francją a Stanami Zjednoczonymi w kwestji ostatecznego uregulowania długów wojennych. Równocześnie zaś z przerwą w układach francusko-amerykańskich ukazało się z Białego Domu w Waszyngtonie, skierowane do banków amerykańskich ostrzeżenie, aby nie udzielały kredytów tym państwom, które nie spełniają swych zobowiązań finansowych wobec Stanów Zjednoczonych. Rzecz prosta, iż tego rodzaju ostrzeżenie odbiło się natychmiast na kursie franka w Nowym Jorku i Londynie a potem i gdzie indziej.

Spadek franka jest dla rządu Stanów Zjednoczonych czemś wielce pożądanem, służy bowiem do wywarcia nacisku na Francję, aby zgodziła się czemprędzej na układ prowizoryczny regulacji długów, zapewniający Stanom znacznie większe korzyści, aniżeli układ definitywny.

W projektach sanacyjnych ministra Caillaux regulacja długów francuskich w Ameryce stała na pierwszem miejscu, ponieważ spodziewał się, w razie przyjścia jej do skutku, zyskać takie zaufanie w kraju, które pozwoliłoby mu na przeprowadzenie szeroko zakreślonej reformy podatkowej, mającej służyć za podstawę uregulowania spraw waluty. Gdy jednak nadzieje związane z układami w Waszyngtonie zawiodły, mimo, że Caillaux dla ich przeprowadzenia pojechał z dużym orszakiem finansistów do Ameryki, sytuacja stała się tak trudną, że premjer Painleve uznał za stosowne zostawić komu innemu wydobycie z niej Francji.

I, rzeczywiście nie byłoby przesady, gdyby nazwało się tę sytuację nawet bardzo trudną.

Wystarczy zaznaczyć, iż obieg banknotów dochodzi już prawie do granicy ustawą określonej a tymczasem jakikolwiek rząd, który przyjdzie do władzy po gabinecie Painleve'go, będzie musiał w terminie grudniowym zażądać zwiększenia kontyngentu banknotów, ponieważ w ostatnich czasach zaszła potrzeba rozmaitych ogromnych wydatków. Między innymi, budżet na rok 1924/25, uważany pierwotnie za zrównoważony, wykazuje deficyt w kwocie bliskiej 5 miljardów franków. Dochody z podatków za czas pod koniec sierpnia b. r., preliminowane w kwocie 22 miliardów, są o 4 miljardy niższe, a wydatki na wojnę w Marokku wielokrotnie przekroczyły kwotę preliminowaną. Wreszcie zupełne fiasko wewnętrznej pożyczki złotej, która dała zaledwie 6 miljardów franków, zamiast spodziewanych 18 do 20, sprawia, iż francuska gospodarka finansowa chwieje się coraz silniej.

Krótko mówiąc, sukcesorowie gabinetu Painleve'go będą mieć twardy orzech do zgryzienia. Kto wie tedy, czy przyszły minister skarbu nie znajdzie się w konieczności — celem ratowania finansów francuskich — zastosowania tych środków, których obawiał się Caillaux, a mianowicie: daniny majątkowej i raptownego zerwania z systemem inflacyjnym, będącym w gruncie rzeczy niczem innym, jak zamaskowaną ekspropriacją.

Prawdopodobnie jednak zastosuje on inny niemniej drastyczny środek, ale pozornie łagodniejszy, tj. przymusową konwersję wszystkich wewnętrznych pożyczek, których procenty pochłaniają dwie trzecie dochodów państwa.

Jeżeli więc państwo tak zasobne, jak Francja, musi po wojnie światowej walczyć z podobnemi trudnościami finansowymi — to cóż dopiero ma czynić Polska, która w dodatku musiała z niczego zbudować swój system skarbowy, podatkowy i t. d.

Polska przetrwa swój kryzys zwycięsko. Trzeba tylko, abyśmy brali przykład z Francuzów, którzy i ze swoim dadzą sobie niewątpliwie radę dzięki wrodzonej im energji, wytrwałości i pracowitości.

Nowy rząd francuski.

Paryż, 29. 10. (PAT). Painleve przedstawił gabinet prezydentowi republiki Doumergue'owi. W nadchodzący wtorek lub czwartek gabinet przedstawi się parlamentowi.

Paryż. 29. 10. (PAT). Nowy gabinet wliczając podsekretarza stanu liczy w swem łonie 4, należących do radykalnej lewicy demokratycznej i stronnictwa radykalno - socjalistycznego.

Pozostali są członkami izby deputowanych, wśród nich znajduje się trzech republikańskich socjalistów i socjalistów, 10 radykałów i radykalnych socjalistów, oraz trzech członków lewicy radykalnej.

SKŁAD GABINETU.

Paryż. 29 10. (PAT) Agencja Havasa podaje następujący skład nowego gabinetu:

Prezydentem ministrów i min. finansów jest Painleve, (socjalistyczny republikanin);
Min. spraw zagran. Briand (socjalistyczny rep.);
Min. sprawiedliwości — Chautemps (radykał);
Min. spraw wewnętrznych — Schrameck (sen. radykał);
Min. wojny — Dalladier (radykał);
Min. marynarki Emil Borel (radykał);
Min. handlu — Cherrier (sen. radykał prawicowy);
Min. oświaty — Debos (radykał);
Min. kolonij — Viment (rad. lewicowy);
Min. pracy — Durafeur (radykał);
Min. pensyjny — Antriou;
Min. rolnictwa — Durand (sen. radykał).

Pozatem wszyscy podsekretarze stanu pozostaną w urzędzie.

BEZ SOCJALISTÓW.

Paryż, 29. 10. (AW). Socjaliści ostatecznie odmówili czynnego udziału w nowym rządzie Painlevego. Przywódcy zamierzają zająć stanowisko ewentualnie wprost opozycyjne.

Prasa lewicowa oraz organizacje opozycyjne twierdzą, że również i rządowi nie uda się zjednoczyć grup kartelu celem stworzenia silnej i trwałej większości w izbie deputowanych, dlatego nawet przesilenie nie jest wykluczone. Według „Quotidien" los nowego gabinetu zależy od sposobu załatwienia spraw finansowych. „L'Ouvre" wyraża niezadowolenie i twierdzi, że można było zapobiedz rozłamu w łonie radykałów.

Porażki Francuzów w Syrji.

Tel. wł. Paryż. 29 10. Według wiadomości z Syrji wskutek naporu band powstańczych wojska francuskie wycofały się ponownie z Damaszku. W paryskich kołach wojskowych sądzą, że takiemu obrotowi rzeczy zawinił główny komendant sił francuskich gen. Sarrail.

Równocześnie pojawiły się pogłoski, że większa część wojsk francuskich, operujących obecnie w Marokku, ma być przeniesiona do Syrji celem zupełnego opanowania sytuacji. Druzowie występują przeciw wojskom francuskim z wielką agresją i prowadzą zaciekłą wojnę podjazdową, która ułatwia im złe rozlokowanie wojsk francuskich.

Zagraniczne oferty pożyczkowe dla rządu p. Grabskiego mnożą się.

Rokowania rządu Grabskiego o pożyczkę, a raczej o pożyczki zagraniczne sięgają wielu krajów i licznych stosunków. Z chwilą gdy rząd zdecydował się udzielić kapitalistom realnych gwarancji w postaci monopoli, oferty na pożyczki zwiększyły się. Każda oferta wywołuje inne konkurencyjne. O udzielenie pożyczki wystąpił ostatnio nowojorski dom Lebe Kuhn and Company, znany bank żydowski. Rokowania z rządem polskim prowadzi przedstawicielstwo wiedeńskie tego banku. Nowojorscy bankierzy proponują pożyczkę w wysokości 100 miljonów dolarów i nie chcąc przyjmować pod zarząd żadnego z monopoli, natomiast zażądali zagwarantowania pożyczki dochodami kilku monopoli. Gwarancja ma polegać na tem, że bankierzy otrzymaliby kontrolę nad handlowym aparatem monopolu, prawo decydowania we wszystkich sprawach organizacyjnych, oraz wpływ na obsadzenie naczelnych stanowisk. Warunki domu bankowego Lebe Kuhn and Company nie odbiegają zbytnio od propozycji innych konsorcjów. Na tle tych rokowań ciekawie przedstawiają się propozycje medjolańskiego Banca Comerciale Italiano. Bank ten, obecnie jeden z najpoważniejszych w Europie, nie spieszył się do pożyczenia Polsce. Zadowolił się 400-miljonową pożyczką tytoniową, obróconą na realizację monopolu tytoniowego. Kiedy jednak stały się głośne pertraktacje polskie z konsorcjum amerykańskim w sprawie pożyczki pod zastaw monopolu tytoniowego, zgłosił się p. Toeplitz przed kilku dniami, reprezentant Banca Comerciale Italiano i zakomunikował rządowi polskiemu, że opór włoski w stosunku do pożyczki amerykańskiej zmniejszy się, gdy Amerykanie dopuszczą p. Toeplitza do spółki. Toeplitz określił już nawet rządowi, w jakiej wysokości chciałby partycypować w pożyczce amerykańskiej, gwarantowanej monopolem tytoniowym. Propozycja p. Toeplitza jest wygodna dla rządu polskiego. Czy jednak zostanie ona przyjęta, decydują sami Amerykanie, którzy chcą pokryć całą pożyczkę.

Spółka Piasta, P. P. S. i mniejszości utrudnia sanacje skarbu.

Tel. wł. Warszawa, 30. 10. Na posiedzeniu popołudniowem połączonych komisyj skarbowej i budżetowej głosowano nad ustawą o środkach złagodzenia przesilenia finansowego. Skreślono zgodnie z stanowiskiem rządu ustęp, upoważniający ministra skarbu do wydzierżawienia monopoli państwowych.

Cyfrę pożyczki przyjęto w kwocie 100 miljonów złotych. Wstawiono ustęp o kontroli państwowej nad przedsiębiorstwami państwowemi, korzystającemi z pożyczki. Przyjęto ustęp, obowiązujący ministra do przekazywania do dyspozycji Banku Polskiego walut z uzyskanych kredytów interwencyjnych. Upoważniono ministra do wypuszczenia za 100 miljonów biletów skarbowych i za 50 miljonów biletów zdawkowych.

Granice, w których wydawany być może bilon, określono na 12 złotych na głowę. Postanowiono odrzucić artykuł 6, upoważniający ministra skarbu do udzielenia sumy 50 miljonów złotych przez Bank Gospodarstwa Krajowego dla sanacji banków. Odrzucono ten artykuł głosami Piasta, Wyzwolenia, P. P. S. i mniejszości z wyjątkiem żydów. Rezultat głosowania wywołał oburzenie. Ci, którzy głosowali przeciw artykułowi nie zdają sobie sprawy, jakie skutki gospodarcze postanowienie tego rodzaju mogą za sobą pociągnąć.

LIKWIDACJA ZATARGU GRECKO-BUŁGARSKIEGO.

Paryż. 29 10. (PAT) Dziś rano Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości telegram greckiego ministra spraw zagranicznych oraz pierwsze sprawozdanie rzeczoznawców wojskowych. Wycofywanie oddziałów greckich i bułgarskich odbywa się normalnie.

Popołudniu Rada Ligi wyznaczyła złożoną z pięciu członków komisję śledczą, w skład której wejdzie jeden dyplomata angielski, jeden oficer francuski, jeden oficer włoski, oraz dwie osoby cywilne narodowości szwedzkiej i belgijskiej.

ZBIÓR PSZENICY W ARGENTYNIE

Londyn, 28. 10. (PAT). Z Adelaidy donoszą, że według dotychczasowych obliczeń, tegoroczny zbiór pszenicy w Południowej Australji przyniesie 32 064 000 buszli. Plon zeszłoroczny dał 30 528 625 buszli.

PRODUKCJA WĘGLA GÓRNOŚL. W WRZEŚNIU.

Katowice. 28. 10. (Pat.) Produkcja węgla górnośląskiej części województwa śląskiego wynosiła w 26 dniach roboczych września 1 706 414 ton (w 25 dniach roboczych sierpnia 1 543 029).

Ogólny zbyt wynosił 1 783 740 (1 610 024) ton, z tego konsumcja w województwie śl. 561 901 (525 862).

Do reszty Polski wywieziono 705 894 (593 688) za granicę eksportowano 515 945 (940 474). Zapas węgla z końcem miesiąca na zwałach wynosił 976 998 (1 104 060). Produkcja węgla w 6 dniach tygodnia od 5. do 11. bm. wynosiła 426.88. Ogólny zbyt węgla wynosił 425 686 ton. Z tego konsumcja w województwie śląskiem 131 681, do reszty Polski wywieziono 153 300, zagranicę 140 705, zapas na zwałach z końcem tygodnia 968 087 ton.

SZCZEGÓŁY POŻYCZKI MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO.

Tel wł. Warszawa. 30 10. W związku z uzyskaną przy dzierżawie monopolu zapałczanego pożyczką zagraniczną w wysokości 6 miljonów dolarów Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu swojem upoważniła ministra skarbu do przedłożenia Sejmowi ustawy, dotyczącej zaciągnięcia i spłaty tej pożyczki.

Zgodnie z projektem ustawy oprocentowanie pożyczki ma wynosić 7% rocznie. Umorzenie pożyczki nastąpi w 20 kolejnych ratach rocznych na podstawie planu umorzenia, ustalonego przez ministra skarbu. Wypuszczenie dolarowych obligacyj skarbowych, ustalenie wysokości odcinków, ilości i wartości kuponów, sposobów spłaty kapitału i odsetek, sprzedaży obligacyj po cenie imiennej oraz wprowadzenie ich na giełdy krajowe i zagraniczne, ustalone będzie przez ministra skarbu po przyjęciu ustawy przez Sejm.

Z TONĄCEGO OKRĘTU.

Tel. wł. **Warszawa.** Red. Edward Ligocki, kierownik literacki „Rzeczypospolitej" opuścił zajmowane stanowisko i wyszedł ze składu redakcji.

PROCES A. NOWACZYŃSKIEGO PRZECIW „IL. KURJEROWI CODZ." ODBĘDZIE SIĘ W KRAKOWIE.

Tel. wł. **Warszawa,** „Gazeta Poranna Warszawska" ogłasza następujący list A. Nowaczyńskiego:

Szanowny Panie Redaktorze. Proszę uprzejmie o zamieszczenie następującej informacji.

Wobec niezgodzenia się redakcji krakowskiego „Kurjera Codziennego Ilustrowanego" na przeprowadzenie sprawy mojej poza Krakowem, propozycję moją cofnąłem i godzę się na oddanie sprawy mojej przed krakowski Sąd Przysięgłych. Z szacunkiem Adolf Nowaczyński.

Zmierzch królowania p. Korfantego w przemyśle.

Z kół chadeckich otrzymujemy dalszy następujący artykuł:

P. Korfanty długi czas umiał przedziwnie łączyć swą „działalność“ w Chadecji z działalnością na rzecz kapitału żydowsko-niemieckiego. To było bardzo wygodne dla przemysłu oraz p. Korfantego. Wiadomo, że konstrukcja państwa demokratycznego wogóle sprzyja wypływaniu na powierzchnię życia publicznego wszelkim sprytnym karjerowiczom i t. p. osobnikom, zatem w przeciągu krótkiego czasu nawet syn biednego górnika może stać się takim kapitalistą, jak p. Korfanty. Robi się to w ten sposób, że tumani się robotników niby bezwzględnem oddaniem się sprawie robotniczej, tym sposobem zdobywa się ich zaufanie, potem staje się na ich czele, a później idzie się do obozu żydowsko-niemieckiego i głosi się tam, że się ma wpływy na politykę państwową, przedewszystkiem podatkową, zapewnioną. Tym sposobem, karmiąc pustemi frazesami robotników, za grube pieniądze przedewszystkiem służy się kapitałowi żydowsko-niemieckiemu. **Mówiąc obrazowo, jest to godzić ogień z wodą!** W naszych stosunkach, zwłaszcza przy tak małem wyrobieniu politycznym i społecznem mas ludowych, o ile ktoś jest dobrym łgarzem, takie balansowanie jakiś czas może się udawać.

Jednak, że prędzej czy później i taki osobnik kark sobie łamie na swej podwójnej grze kapitalnej. Taki przykład obserwujemy na Korfantym.

Kapitaliści żydowsko-niemieccy polecili mu obalić p. Grabskiego, bowiem jego polityka skarbowa, a przedewszystkiem podatkowa za głęboko poczęła sięgać do ich kieszeni. Byliśmy i jesteśmy świadkami nieparlamentarnych i brukowych ataków „Polonii“ oraz „Rzeczypospolitej“ na premjera. **W międzyczasie jednak Klub Chadecji w Warszawie przypomniał sobie, że reprezentuje interesy robotników chrześcijańskich, oraz pracującej inteligencji i począł baczniej patrzeć się na robotę „państwowotwórczą“ p. Korfantego.** Szybko też doszedł do przekonania, że ognia z wodą łączyć się nie da. Tym sposobem polityka Klubu Chrześcijańskich Demokratów względem rządu p. premjera Grabskiego poszła w przeciwnym kierunku, niż polityka kapitału żydowsko-niemieckiego, który w Chadecji chiał gwałtownie reprezentować p. Korfanty.

Wielki wódz odkrył swoją przyłbicę i dziś nie ma co robić w Klubie Chrześcijańsk. Demokratów w Warszawie, który chętnie widziałby go dziś za drzwiami. Bezczelna walka p. Korfantego z premjerem Grabskim miała i ten skutek, że uczciwe koła z pośród Chadecji na Górnym Śląsku przekonały się, **iż działalność polityczna p. Korfantego nie jest państwowotwórczą, ale przeciwnie, destrukcyjną, i dla narodu i państwa szkodliwą.** Raka, toczącego zdrowy organizm, należy wyciąć. **Więc nietylko Klub Chrześcijańskich Demokratów w Warszawie przystąpił do rewizji swego stosunku do osoby p. Korfantego,** nietylko Chadecja na Śląsku od niego się odsuwa, **ale i przemysł na Śląsku obecnie także rewiduje swój stosunek do swego dotychczasowego pupilka,** bo przemysł ten przekonał się, że moc polityczna p. Korfantego w Warszawie nie jest taka, o jakiej się mówiło, że wpływy p. Korfantego w Chadecji nawet na Śląsku są mocno zagrożone, że **wkrótce może przyjść chwila, kiedy p. Korfanty zostanie sam jak palec.** Stąd i przemysł na Śląsku w ostatnich czasach od p. Korfantego się odwraca, **bo siły jego już nie dorównywają wymaganiom jego „chlebodawców“.**

Ogół jeszcze nie zdaje sobie sprawy z klęski p. Korfantego, ale wtajemniczeni w zakulisową politykę widzą, jak na dłoni jego przegraną. Nie wiadomo, w jakim kierunku pójdzie niezadowolenie przemysłowców niemieckich wobec przegranej p. Korfantego, ale to jest pewne, że poważne subsydja prasowe skończą się, bowiem, wiadomo, iż kapitał międzynarodowy robi wszystko z ołówkiem w ręku, tymczasem przegrana p. Korfantego na terenie Sejmu Rzeczypospolitej oraz we własnem stronnictwie dowodzi jasno, **że utrzymywanie tak kosztownego aparatu, jaki posiada w swem ręku p. Korfanty, nie jest w żadnym stosunku do tych korzyści, jakie p. Korfanty przynosi obecnie przemysłowi.** Stąd widzimy dziś oglądanie się w przemyśle „za innym mężem zaufania“. Jego gwiazda już zgasła.

Rzecz znamienna, że artykuły, zamieszczane w „Gońcu“ przez chrześcijańskich demokratów, wywołały szczególne zainteresowanie! nawet wśród generalnych dyrektorów (oczywiście Niemców) w przemyśle na Śląsku, którzy wydali polecenie swym podwładnym urzędnikom, znającym język polski, by tłumaczyli im te artykuły dosłownie na język niemiecki.

Możeby p. Korfanty zamieścił „krótkie“ sprostowanie w swej dogorywającej prasie, iż jest nieprawdą, że przemysł śląski usuwa się od niego i poważnie zastanawia się nad tem, czy opłaci mu się walić w tą beczkę bez dna, jaką jest „Judeo-Polonja“, wreszcie możeby p. Korfanty dał „sprostowanie“ w tym kierunku, że „datki“ przemysłowców żydowsko-niemieckich dorównywują jego zabiegom i usługom oddawanych im na terenie parlamentarnym oraz przez tumanienie chrześcijańskich demokratów, swą pracą „państwowotwórczą“.

P. Korfanty czyni nadludzkie wysiłki, by ratować swoją sytuację, ale nic to nie pomoże, gdyż wszyscy poznali się na nim dostatecznie. Czując, że żywot jego w Chadecji ma się ku końcowi postanowił zabezpieczyć sobie przyczepienie się do Klubu „Piasta“ (Witosowców). Pragnął to uzyskać za cenę stanowiska przedstawiciela „Berg- und Huttenmanna“ w Warszawie. Mianowicie **przeforsował,** że miejsce po ś. p. Zygmuncie Seydzie otrzymał p. Szydłowski, b. minister Handlu, członek Klubu „Piasta“.

Tymczasem kaptował dalej Klub Chadecji przeciwko Grabskiemu, jednak przy głosowaniu, jak wiadomo, poniósł kleskę generalną, gdyż własny jego klub głosował za Grabskim. Korfanty nakazał wtedy swemu zausznikowi Sosińskiemu zwołanie posiedzenia zarządu wojewódzkiego Ch. D. na Śląsku, który też przy udziale swoich „lancknechtów“ Korfantego: Lewatowicza, Michalaka, Palędzkiego i Bukowskiego, (o któr. jeszcze osobno napisz.) uchwalił zażądać od centralnych władz chadeckich „wyjaśnienia“ z powodu stanowiska Klubu Sejmowego jakie zajął wobec rządu. **Otóż faktem jest, że ogół członków Ch. D. na Śląsku z tą uchwałą się nie solidaryzuje i „lancknechty“ Korfantego będą** zmuszeni ustąpić. Również w klubie Ch. D. Sejmu Śląskiego kipi i w najbliższych dniach nastąpi w nim poważna przemiana. Nie pomoże Korfantemu pilne jeżdżenie po wiecach w ostatnich dwu tygodniach, **odkąd rozpoczęliśmy przeciwko niemu prowadzić akcję wyzwoleńczą.** To wiecowanie Korfantego jest tylko dowodem jego słabości, gdyż znaną jest rzeczą, że Korfanty jeździ na wiece wtedy, gdy potrzebuje „głosu ludu“, ale ten głos odkrzyknie mu teraz wszędzie: Ręce precz, panie Korfanty, od ludu śląskiego, bo brudne są, a lud robotniczy zdradziłeś wobec Niemców i Żydów!

Wierni Chadecy.

Wielki port i miasto rzeczywistości.

ZA LAT KILKA GDYNIA STANIE SIĘ NAJWIĘKSZYM PORTEM NA BAŁTYKU.

Rozwój Gdyni to sprawa nawskroś państwowa. Okazują należyte zrozumienie tego nasze władze, czego dowodem ostatni zjazd w Gdyni, na którym poddano rozwadze plany budowy i projektów, jak również i społeczeństwo, które z zainteresowaniem rozróżnia między tem, co było a co jest.

Jak wynika z dotychczasowych zestawień prace w Gdyni posuwają się szybko naprzód. O ile tak dalej pójdzie, za lat pięć Gdynia, jako port przewyższy znaczeniem swojem Gdańsk i w niedalekiej przyszłości stanie się największym portem na Bałtyku. Sprawność techniczna i przepustowa Gdyni urośnie do olbrzymiej cyfry 9 miljonów tonn.

Ministerjum robót publicznych ma ściśle ułożony plan budowy. Dotychczas opracowany był przez ministerjum robót publicznych szkic projektu regulacyjnego m. Gdyni, który zasadza się na tem, iż w miejscu dotychczasowej wsi zaproponowano umieszczenie właściwego centrum przyszłego miasta, w którem znalazłyby pomieszczenie zarówno instytucje państwowe, jak też bankowe i handlowe. Ma to być rodzaj prawdziwej „city“.

Na magazyny prywatne przeznacza projekt przestrzeń, położoną między koleją a portem. Dzielnica przemysłowa zajmie stronę zachodnią. Od strony północnej portu cała przestrzeń jest przeznaczona na potrzeby wyłącznie wojskowe.

Projekt przewiduje przyłączenie do przyszłego miasta Gdyni dwu wsi, a to: Oksywji i Chylonji, gdyż same terytorjum obecnej Gdyni okaże się zupełnie niewystarczające dla zaludnienia miasta przyszłego, które wedle przypuszczalnych danych wyniesie 100 000 mieszkańców.

Dzielnica przemysłowa będzie odsunięta nieco dalej, tak, ażeby nie przeszkadzała, ani nie tamowała dalszego rozwoju portu gdyńskiego. Nasuwa się konieczność przemyślenia zarówno zakładu dzielnicy rybackiej, jak tez portu specjalnie dla rybaków przeznaczonego, który jest projektowany na południe od obecnego portu, a nieco bliżej wsi.

Trudno będzie pogodzić przeistoczenie obecnej Gdyni, jako uzdrowiska i letniska w duże miasto portowe. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, że w razie, jeśli w roku przyszłym zwiększy się ruch portowy, wszelkie lepsze domy i wille znajdą licznych amatorów pośród mających tam zamieszkać reprezentantów firm handlowych i przemysłowych. W konsekwencji musi nastąpić przesunięcie się letniska w dalsze strony.

Ministerstwo robót publicznych rozpisze konkurs publiczny na plany utworzenia miasta Gdyni. Potrzebne zdjęcia fachowe już są dokonane, ale że teraz okazuje się potrzeba tych planów, zatem plan „city“ będzie niebawem opracowany tak, żeby już w najbliższym sezonie budowlanym można było zatwierdzać plany poszczególych budowli.

Składanie deklaracji w sprawach emerytalnych funkcjonarjuszy państwowych.

Wobec rozlicznych wątpliwości, podnoszonych odnośnie do intrepretacji art. 84 ustawy emerytalnej z 1923. wyjaśniło Ministerstwo Skarbu, że deklaracje, przewidziane w wspomnianym artykule mają być składane przez wszystkich funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych b. państw zaborczych, nie wyłączając nauczycieli szkół powszechnych lub wydziałowych w b. Galicji oraz funkcjonarjuszów b. galicyjskiego wydziału krajowego, pozostających w czynnej służbie polskiej. Podpisy na powyższych deklaracjach winny być zalegalizowane przez bezpośredniego przełożonego lub jego zastępcę względnie przez notarjusza, w wypadkach wyjątkowych przez starostwo, a w braku starostwa w danej miejscowości przez wójta gminy przy wyciśnięciu pieczęci urzędowej. Deklaracje te mają być włączane do aktów osobowych. Zwrot podniesionych składek winien nastąpić w zasadzie jednorazowo, i tylko w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie odnośne ministerstwo w porozumienie z min. skarbu może zezwolić na spłatę przypadającej do zwrotu kwoty w ratach miesięcznych, najwyżej jednak w ratach 60. Doliczenie do wysługi emerytalnej czasu służby, za który były podjęte w swoim czasie składki w razie zwracania ich w ratach miesięcznych może nastąpić dopiero po uiszczeniu ostatniej raty podjętych wkładek, i wtedy dopiero władza służbowa zawiadamia odnośnego funkcjonarjusza o czasokresie zaliczonym mu do wysługi emerytalnej na skutek złożonej deklaracji i zwrotu wkładek. Odmowa złożenia deklaracji nie jest naruszeniem obowiązków służbowych, lecz miałaby ten skutek, iż lata służby zaborczej nie byłyby brane w rachubę przy wymiarze uposażenia emerytalnego czyli, że dany funkcjonarjusz byłby traktowany pod względem praw emerytalnych jako pozostający jedynie na służbie polskiej.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że deklaracje te mają zawierać ustąpienie na rzecz skarbu państwa wszelkich praw, przysługujących emerytom, wdowom lub sierotom z tytułu uczestnictwa ich w kasach emerytalnych lub w innych kasach zaopatrzenia b. państw zaborczych, względnie z tytułu opłacania składek emerytalnych.

Katastrofa kolejowa.

Paryż, 28. 10. (Pat.) „Journal“ donosi z Memphis o wykolejeniu się ekspresu w okolicy Wiktorji, przyczem około 30 osób zostało zabitych i bardzo wiele rannych.

O czem się nie mówi przy parcelacji w Niemczech.

Tajny radca dr. Ponfick, komentator niemieckich ustaw osadniczych, omawiając głosy prasy w „Archiv für unsere Kolonisation, tom XVII w sprawie wewnętrznej kolonizacji w Niemczech stwierdza, że ustaw osadniczych Niemcy mają już dosyć, a trzeba tylko pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy, by ustawy istniejące módz wykonywać.

Polemizując z różnemi poglądami na przeprowadzenie parcelacji wypowiada zdania, które i po stronie polskiej zasługują na posłuch. Oto co mówi: „Wybór ziemi i nabywcy winien być dokonany z punktów widzenia ściśle rzeczowych i gospodarczych. Tylko w związku z ostatniemi można także uwzględnić rzeczywiście wysoce ważne punkty narodowo-polityczne. **One, że tak powiemy, nadają jako lejtmotyw treść całemu osadnictwu; nie wolno ich jednak przy praktycznem przeprowadzeniu ze szkodą dla gospodarki wysuwać na czoło. A dalej: umocnienie naszych kresów (Graenzmarken) zapomocą osadnictwa należy zatrzymać na oku, o szczegółach jednak najlepiej trzymać język za zębami“.**

Niemiecki „Ostbund“ powziął na ostatnim zjeździe w Berlinie w roku bieżącym rezolucję, w której się domaga od rządu, by jak najrychlej wprowadzono w stan czynny przedsiębiorstwa osadnicze, by przeprowadzano systematyczne osadnictwo na kresach zachodnich.

R.

Czwarta lista towarów zakazanych do przywozu.

W Dz. U. R. P. Nr. 102 z dnia 8 bm. ukazała się t. zw. czwarta lista towarów zakazanych do przywozu, która według informacji rządowych obowiązywać ma jako stała forma reglamentacji przywozu towarów zbytkowych. W razie zawarcia traktatu handlowego względnie prowizorjum z Rzeszą niemiecką lista towarów ogłoszona w Dz. U. R. P. Nr. 102 obowiązywałaby w miejsce list ogłoszonych w Dz. U. R. P. Nr. 61 i 69. Analogicznie do dotychczasowej procedury towary nowo objęte zakazem przywozu na skutek wejścia w życie listy ogłoszonej w Dz. U. R. P. Nr. 102, dopuszczane będą do przywozu na zasadzie kontyngentów ustalonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu a rozdzielanych przez Centralną Komisję Przywozową w Warszawie. Zainteresowane przedsiębiorstwa celem uzyskania pozwolenia przywozu składać będą podania w Izbie Handlowej, która po zaopinjowaniu bezpośrednio prześle je Centralnej Komisji Przywozowej. Podania odpowiadać winny formalnościom, które obowiązywały przy zgłoszeniach o pozwolenie przywozu artykułów objętych listami towarów ogłoszonymi w Dz. U. R. P. Nr. 61 i 69, tj. powinny zawierać nazwę i dokładny adres firmy, poz. celną towaru, jego nazwę, wagę, wartość i kraj pochodzenia. Ponieważ Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie zawiadomiło jeszcze Izby o ustanowieniu kontyngentów, Izba Handlowa w Katowicach nie przyjmuje na razie podań w przedmiocie przywozu towarów objętych listą czwartą, termin zaś, od którego rozpocznie przyjmować podania poda do wiadomości w najbliższym czasie, tj. po uzyskaniu od Ministerstwa informacji o ustanowieniu kontyngentu.

Porzućmy marzenia...

Za marą szczęścia goni każdy człowiek,
O szczęściu wiecznie śni i o niem marzy,
Tęsknota za niem sen mu spędza z powiek
I stygmat smutku rzeźbi mu na twarzy.

Lecz ono złudą! Pocóż więc my smutni
Tęsknoty ślemy w niedosiężne dale —
Brzdąkając skargi na płaczliwej lutni
I nie chcąc wiedzieć, że go niema wcale?

Bądźmyż raz przecie silni i bez trwogi
Jak zbuntowanych aniołów gromady, —
Porzućmy mgliste i zwodnicze drogi
I żyjmy tylko tem, w czem niema zdrady!

Mar.



REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI NOWOŚCI RAJSKA 12.

Piątek, 30. b. m. o godz. 7,45 wiecz. Ceny miejsc o 50% zniżone.
„Kochanka premjera".

Sobota, 31. bm. o godz. 3,45 popoł.. Ceny miejsc całkiem zniżone.
„Targ na dziewczęta".

Sobota, 31. bm. o godz. 7,45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone.
„Kochanka", premjera.

Teatr Operetka „Nowości", przy ul. Rajskiej 12. W piątek, 30. bm., o godz. 7,45 wiecz. operetka „Kochanka premjera", która aktualnemi „kawałami" Stefańskiego i Orlińskiego, przy koncertowej grze Czernekównej, Halmirskiej, Romaniszyna i Józefowicza ściąga tłumy publiczności na widowiska. „Taniec podatników" i „przegląd mód paryskich" są niebywałą atrakcją.

W sobotę popoł. o godz. 3,45 „Targ na dziewczęta" a wieczór „Kochanka premjera".

Na wszystkie widowiska ceny o 50 proc. zniżone,

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

Kinoteatr „Reduta" ul. Lubicz 15, wyświetla od środy dnia 26 października 1925 r. **„U progu gilotyny",** wielki senzacyjny film z czasów rewolucji francuskiej. Jako część druga programu bajeczna komedja w 3 aktach.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Grand Hotel. Jakob Lewakowski — Izdebnik, Johannes Reetwisch — Hamburg, Leon Schwarzwald — Lwów, Henryk Klein — Katowice, Józef Koula — Dobra, Maurycy Bendel — Lwów, Jerzy Bukowski — Boryków. Wiktor Wiener — Wiedeń, Leon Stawowiak — Poznań, Dr. Jan Lachs — Warszawa.

Hotel Saski. Edward Wierzzyłło — Lwów, Kraum Tichtchef — Zofja, Antoni Skarbek — Warszawa, Stanisław Woytunik — Lubliniec, Tadeusz Dachowski — Warszawa, Ant. Sadowski — Mokszko, Salomon Weissblüth — Mor. Ostrawa, Adolf Rosenberg — Warszawa, Oswald Pines — Stanisławów, Mendel Griffel — Stanisławów, Fabian Natan — Warszawa.

Przeniesienie targów z rynku kleparskiego. Z dniem 3 listopada br. przenosi Magistrat targi na słomę, siano, zboże, artykuły nastewne, narzedzia i sprzęty rolnicze, wreszcie wyroby kolodziejskie służące do celów rolniczych itp. odbywające się dotąd na rynku kleparskim, na nowo urządzony plac targowy na narożniku ul. Kamiennej i Wrocławskiej.

Równocześnie zakazuje Magistrat odbywania jakichkolwiek targów, oraz postoju fur na rynku kleparskim.

Niestosujący się do niniejszego rozporządzenia będą karani grzywnami do 200 zł. a w razie niemożności uiszczenia grzywny aresztem do dni 20.

Wyjazd poczt chorągwianych, krakowskiej załogi na pogrzeb „Nieznanego Żołnierza" w Warszawie. Wczoraj o godz. 6,30 wieczorem odbyło się uroczyste odprowadzenie poczt chorągwianych pułków okręgu krakowskiego z gmachu K. O. W. przy pl. św. Magdaleny na dworzec kolejowy. Po odegraniu przez orkiestrę 20 pp. hymnu państwowego i oddaniu honorów sztandarom, poczty chorągwiane odjechały specjalnym pociągiem do Warszawy na uroczystość pogrzebu zwłok „Nieznanego Żołnierza".

Medale pamiątkowe ku czci Nieznanego Żołnierza. W związku z uroczystością odsłonięcia pomnika Nieznanego Żołnierza w Warszawie, Mennica państwowa wybiła w bronzie medale pamiątkowe trzech wielkości, które

Co dzień niesie?

Październik
30
Piątek

Germana i Serapjona

Słońce: W. 6.26 Z. 16.14
Księżyc: W. 16.16 Z. 4.24

O nadużycia poborowe w Krakowskim P. K. U.

W jednym z brukowych dzienników krakowskch, jak również i w popołudniowym jego wydaniu, pojawiła się w ostatnich dniach notatka, donosząca, iż sprawa afery nadużyć poborowych w krakowskiej P. K. U. została definitywnie zlikwidowana i umorzona.

Z wiadomości tej wynikałoby, że wszyscy obwinieni o udział w tej tak głośnej nie tylko w Krakowie, ale i w całej Polsce, aferze wyszli cało i wina ich nie została ustalona. Tymczasem sprawa przedstawia się zgoła inaczej.

Jak nas bowiem informują przeciw obwinionym w tej sprawie oficerom P. K. U. Kraków-miasto wprawdzie wstrzymano dochodzenia, — jednak w drodze dyscyplinarnej Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. V. w Krakowie ukarało ich ścisłym aresztem domowym, ogłaszając te kary w rozkazie tajnym D. O. K.

I tak płk. Wolff ukarany został 3 tygodniowym aresztem domowym, zaś kpt. Lasoń otrzymał 2 tygodnie aresztu domowego.

Nie dość tego. Kpt. Lasoń czując się „pokrzywdzonym", wniósł krótką drogą doniesienie na rotm. żand. Ozajsta, zarzucając mu, że prowadząc śledztwo w sprawie P. K. U. „powodował się prywatną ansą" w stosunku do kpt. Lasonia. O doniesieniu tem podaliśmy kilka dni temu krótką notatkę, której echem była wyssana z palca wiadomość, iż rotm. Ozajst zażądał satysfakcji honorowej od naszego redaktora odpowiedzialnego. Pomijając już to, że sprawy honorowe winny być w ścisłej trzymane tajemnicy i lansowane w pismach być nie powinny, zaznaczyć musimy, że rotm. O. wcale nie żądał satysfakcji honorowej od naszego redaktora odpow., nie miał bowiem do tego żadnej podstawy, skoro notatka nasza nie godziła w jego honor, lecz owszem broniła go poniekąd przed zarzutami kpt. L.

Jak zaznaczyliśmy, powyższe informacje otrzymaliśmy ze źródeł wiarygodnych, jednak dla ich stwierdzenia oficjalnego zwróciliśmy się do naczelnej prokuratury wojskowej w Krakowie. Tu jednak odmówiono nam potwierdzenia, tłumacząc się tajemnicą urzędową. Wobec tego zwróciliśmy się do dowódcy O. K. gen. dyw. Kulińskiego tem bardziej, że gen. Kuliński zawsze był życzliwy prasie krakowskiej, chętnie jej udzielając potrzebnych wiadomości.

Tym razem jednak p. gen. Kuliński nie tylko że odmówił potwierdzenia naszych wiadomości „ex offo", lecz nawet nie przyjął przedstawiciela prasy, który w tej sprawie zgłosił się u niego.

Bądź co bądź tej wagi sprawa, jak afera nadużyć poborowych w P. K. U. Kraków-miasto, obchodzi całe społeczeństwo krakowskie, które, nie poinformowane dotąd o epilogu afery, głośno już szemrało o tuszowaniu brudów i t. p. Władze wojskowe winny były przeto sprawę tę wyjaśnić wyczerpująco.

Tymczasem nie tylko w tym wypadku, ale wogóle odnośnie do innych spraw wojskowość stale uchyla się od udzielania informacji prasie, skutkiem czego niejednokrotnie niestety zdarza się, że prasa nie jest w możności sprostowania często potwornych wiadomości, które o stosunkach w wojsku po mieście krążą, przynosząc Armji niesłychaną szkodę.

Wobec tego należałoby, aby Min. Spraw Wojsk. wydało odpowiednie zarządzenia co do informowania prasy tak, jak się to praktykuje w innych instytucjach i urzędach państwowych.

sprzedawane są na rzecz Komitetu budowy domu inwalidów wojennych po następujących cenach: medal mały 5 zł., medal większy w futerale 15 zł. (z dyplomem 100 zł.) i duże dwa pół-medale ścienne do wmurowania w kościołach, urzędach i szkołach, zamiast liczne kładzionych płyt ku czci Nieznanego Żołnierza, 300 zł. Nabywać i zamawiać medale można w biurze Komitetu budowy domu inwalidów wojennych w Warszawie przy ul. Miodowej Nr. 19. Wszystkie pisma prowincjonalne proszone są o zamieszczenie powyższego komunikatu.

Akademja ku czci Nieznanego Żołnierza. W poniedziałek, 2. bm., o godz. 7 wiecz. odbędzie się w krużganach OO. Dominikanów pod protektoratem J. E. Księcia Biskupa Adama Sapiehy Akademja ku czci Nieznanego Żołnierza staraniem tutejszego Towarzystwa Oratoryjnego. Słowo wstępne wypowie K. H. Rostworowski. Program obejmuje pieśni i deklamacje na cześć Nieznanego Żołnierza, oraz psalm: „De profundis" Gounoda, na sola, chóry i orkiestrę.

Z poczty. Z dniem 1 listopada reaktywuje się agencję pocztową Ujanowice powiat Limanowa, Województwo Krakowskie.

Agencja ta połączona będzie z Urzędem pocztowym „Limanowa".

Walne zgromadzenie Tow. Lekarzy Weterynaryjnych. Dnia 1 listopada br. o godz. 10. rano odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Tow. Lekarzy Weterynaryjnych Województwa Krakowskiego i Śląskiego w sali wykładowej Instytutu weterynaryjnego U. J. ul. Czysta 16, na którem Prof. Dr. J. Nowak wygłosi odczyt o „Zarazie płucnej bydła rogatego".

Odczyt p. Heleny Witkowskiej p. t. „Szkoły Społeczne", odbędzie się w piątek dnia 30. b. m. o godz. 6 wiecz. Karmelicka 32, II. p. Wstęp 50 gr., dla młodzieży akad. 20 gr.

Związek Słuchaczek Kursów Im. Dra Baranieckiego zawiadamia, że uroczyste otwarcie Szkoły pracy społecznej, nastąpi dnia 31. 10. br. o 11 przedpołudniem w lokalu Szkoły, Karmelicka 32, II. p. i zaprasza do wzięcia w tem udziału WP. Członkinie Związku i Reprezentantki Stowarzyszeń Kobiecych.

Żywot św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Ponieważ wiele osób z powodu natłoku nie dostało się do sali, wykład na powyższy temat z obrazami świetlnymi powtórzy p. Franciszek Ksawery Pusłowski w sobotę 31 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9. Wykład odbędzie się staraniem VI Koła T. S. L. Wstęp 1 zł., dla młodzieży 50 gr.

Okręgowy Urząd Ziemski w Krakowie, przenosi swe biura znajdujące się dotychczas przy ul. Wolskiej 4, I. p. i przy ul. Michałowskiego 1, (Wydział techniczny) z dniem 30 października br. do nowego lokalu przy ul. Zacisze 5, II. p. obok Województwa.

Przy święcie umarłych nie zapominajmy o żywych! Czcząc pamięć tych co odeszli, dajmy także grosz Siostrze Samueli Felicjance na kuchnię dla głodnej młodzieży szkolnej, a będzie to najszczytniejszem miłosierdziem, spełnionem w tym dniu na intencję drogich nam zmarłych.

Komitet.

Tydzień Akademika. Sekcja do zjednywania członków Koła Przyjaciół Akademika pod przewodnictwem p. Rektorowej J. Kostaneckiej, postanowiła na czas trwania Tygodnia

Z sali sądowej.

Morderca skazany na śmierć przez rozstrzelanie.

Głośna swojego czasu sprawa morderstwa, dokonanego przez Franciszka Rozumka, szeregowca, na osobie Anieli Sochówny, siostry jego kochanki, Stefanji Sochy, znalazła swój epilog wczoraj w krak. sądzie okręg. wojskowym.

Rozumek, jak wiadomo, stawał już kilkakrotnie przed trybunałem wojskowym, rozprawy jednak nie doszły do skutku, gdyż oskarżony symulował ciągle chorobę umysłową. Umieszczony jednak w zakładzie kobierzyńskim pod obserwację, morderca zdradził się ze swą symulacją, wobec czego jako umysłowo zdrowy stanął wczoraj przed sądem wojskowym. Według aktu oskarżenia dopuszczał się on w czasie dezercji szeregu kradzieży wraz ze swą kochanką Stefanją Sochówną, która obecnie za kradzieże te odsiaduje karę w więzieniu w Wadowicach. Namówiony przez kochankę i z obawy, by siostra jej nie wydała ich policji, Rozumek zwabił podstępnie Anielę Sochównę poza domostwo i tam pod osłoną krzaków zamordował ją.

Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał skazał Rozumka na karę śmierci przez rozstrzelanie. Przewodniczył płk. K. S. dr. Kappel przy udziale mjr. K. S. dra Żebrackiego, oskarżał zaś prok. kpt. K. S. dr. Wanicki. Oskarżony miał obrońcę z urzędu.

Akademika rozdać kwitarjusze poszczególnym osobom prywatnym i naczelnikom władz i instytucji w celu wciągania jak najszerszego ogółu społeczeństwa do akcji tak szlachetnej, jak pomoc dla polskiego akademika. — W tym też celu postanowiono w czasie trwania Tygodnia Akademika uruchomić w kilku punktach miasta stałe stoliki, gdzie można będzie wpisywać się na członków Koła Przyjaciół Akademika.

Apelujemy do Społeczeństwa, aby już od 1 listopada zapisywano się na członków Koła Przyjaciół Akademika. Troskę o werbowanie członków Koła Przyjaciół Akademika powierzono następującym osobom: p. Henrykowa Pachońska i inż. Jan Fischer, Dr. Włodzimierz Zazula, prez. Stanisł. Zaleski, Dr. Wilczyński, p. Zuzanna Fischerowa, dyr. Greger, Dr. Józef Muczkowski, Inż. Adam Bielański, inż. Stanisław Bandrowski, dyr. Barwicz, arch. Ludwik Wojtyczko, ks. prałat Dr. Podwin, prez. Tad. Epstein, dyr. Gostwicki, prof. Stanisław Weiner, Księgarnia p. Krzyżanowskiego, Gebethnera i Spółki i Jagiellońska.

Październik miesiącem samobójców w Krakowie. W ciągu bieżącego miesiąca stacja pogotowia ratunkowego zanotowała 22 wypadki zamachów samobójczych. Jak się okazuje, w żadnym z miesięcy br. nie było tyle samobójstw w Krakowie, co w bieżącym miesiącu.

Na 22 wypadki było 7 śmiertelnych, zaś w 15 przewieziono desperatów w groźnym stanie do szpitala. Liczbami powyższymi nie objęto kilku wypadków śmiertelnych, stwierdzonych przez lekarza miejskiego bez interwencji pogotowia ratunkowego.

Desperaci i denaci obojga płci przeważnie kobiety, liczyli 20 do 35 lat życia, jedna zaś z samobójczyń liczyła 70 lat życia. Przyczyną rozpaczliwego kroku samobójców były przeważnie niesnaski familijne, zawody miłosne i nędza.

Oskarżony o dezercję. Przed sądem wojskowym w Krakowie odpowiadał wczoraj były szeregowiec Patyl Fajman za występek dezercji, popełniony jeszcze w 1920 roku. Oskarżony uciekł wtedy ze swojego oddziału i ukrywał się do dnia 13 września 1923 r., zgłaszając się dobrowolnie przed komisją w Wolbromiu.

Oskarżony tłumaczył się na rozprawie, że zaraz po ogłoszeniu ustawy amnestyjnej w sierpniu 1923 zgłosił się w P. K. U. w Miechowie, gdzie polecono mu udać się do właściwej komisji w Wolbromiu, co też oskarżony uczynił. Temsamem uczynił zadość przepisom ustawy amnestyjnej z 1923 r.

Trybunał po przesłuchaniu świadków, którzy potwierdziło tłumaczenie się oskarżonego, uwolnił go od winy i kary pomimo 3 lata trwającej dezercyi a to w myśl ustawy amnestyjnej.

Kronika Śląska

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

30-go Piątek — „Judasz z Kariothu". Ceny o 50% zniżone.

31-go Sobota — „Dziady" premjera.

1-go listopada Niedziela po poł. — „Halka". Ceny o 40% zniżone. Początek godz. 3,30.

Niedziela wiecz. — „Dziady"

2-go Poniedziałek — przedstawienie zawieszone.

3-go Wtorek — „Pan Naczelnik... to ja".

4-go Środa — „Mazepa" (opera). Ceny o 50% zniżone.

5-go Czwartek — w Bielsku — „Pan Naczelnik... to ja".

6-go w Piątek — „Pokojówka szuka miejsca".

7-go Sobota — o godz. 2,30 „Dziady" dla młodzieży.

KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI W KATOWICACH.

W piątek dramat Karola Huberta Rostworowskiego „Judasz z Kariothu". Utwór ten jest przedziwnie szlachetną i wysoką syntezą stylu i realizmu. Tytułową rolę kreuje dyr. Karbowski. Przedstawienie to zaszczyci swoją obecnością głośny nasz dramaturg Karol Hubert Rostworowski.

„Dziady" Adama Mickiewicza w inscenizacji Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę, 31. października, premjera „Dziadów", dzieła wieszcza Narodu Polskiego Adama Mickiewicza, w twórczej inscenizacji wielkiego poety Stanisława Wyspiańskiego.

Dyrekcja Teatru powierzyła wystawienie tego dzieła głównemu reżyserowi Teatru Polskiego Józefowi Leśniewskiemu. Udział biorą p. p. Denejówna, Kliszewska, Ludwiżanka, Miedzińska, Michorowska, Ordyńska, Sławińska, Świątłoniówna, Topolska, Żeromska, Zastrzeżyńska, Dowgird, Erwan, Gliński, Józefowicz, Konarski, Kawczyński, Leśniewski, Kopciuszewski, Madaliński, Olderowicz, Puchalski, Palański, Pawłowski, Senowski, Tański, Uliński, Wojtaszek-Imieła, Zastrzeżyński. W sobotę Konrada-Gustawa odtworzy Edward Gliński.

Uroczyste przedstawienie dla uczczenia pamięci Nieznanego Żołnierza w Teatrze Polskim.

W niedzielę, 1-go listopada odbędzie się uroczyste przedstawienie celem uczczenia pamięci Nieznan. Żołnierza. Widowisko rozpocznie się orkiestrą Opery Teatru Polskiego w Katowicach, pod kierownictwem Zdzisława Górzyńskiego. Odpowiednią deklamację wygłosi Edward Gliński. W III-ciej części śpiewać będzie Zenon Dolnicki, IV-tą część uroczystego obchodu wypełnią „Dziady" Adama Mickiewicza w inscenizacji Stanisława Wyspiańskiego. Rolę Konrada-Gustawa kreować będzie dyr. Karbowski. Początek godz. 7 m. 30.

„HALKA" w Teatrze Polskim.

W niedzielę o godz. 3 m. 30 po poł. z powodu choroby p. ZAMORSKIEJ zamiast „Mazepy" dana będzie nieśmiertelna „HALKA" z p. Stefanią Marynowicz-Madejową w partji tytułowej. Ceny miejsc o 40 procent zniżone.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

W sobotę, 7-go listopada o godz. 2.30 po poł. odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej, które wypełnią „DZIADY" Adama Mickiewicza. Z powodu choroby Prof. Ligonia bilety zamawiać i wykupywać trzeba wcześniej w Sekretarjacie Teatru Polskiego.

Przedstawienie popularne po cenach o 50 procent zniżonych.

Dyrekcja chcąc uprzystępnić szerszym warstwom słyszenie wspaniałej opery Minchejmera „Mazepa" w środę 4-go listopada daje jedno przedstawienie po cenach o 50 procent zniżonych. Początek o godz. 7.30 wiecz.

TEATR POLSKI W RUDZIE.

Staraniem Towarzystwa Śpiew. „DZWON" w niedzielę 8-go listopada o godz. 7.30 wiecz odbędzie się przedstawienie Teatru Polskiego z Katowic, które wypełni komedja Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca". Bilety nabywać można w Drogerji WP. Kwiatkowskiego.

TEATR POLSKI W RYBNIKU.

W poniedziałek, 9-go listopada, Teatr Polski, który zdobył sobie tak wielką sympatję mieszkańców Rybnika, zjeżdża na jedno przedstawienie, które wypełni pełna humoru i przekomicznych sytuacji, grywana z kolosalnym powodzeniem komedja Sachy Guitry'ego „Pokojówka szuka miejsca". Bilety nabywać można w Księgarni Polskiej WP. Basisty.

Przyjazd Karola Huberta Rostworowskiego do Katowic.

ZNAKOMITY DRAMATURG BĘDZIE DZIŚ OBECNY W TEATRZE POLSKIM NA PRZEDSTAWIENIU SWEGO WIELKIEGO DZIEŁA „JUDASZA Z KARIOTU".

Pisaliśmy już raz o **Karolu Hubercie Rostworowskim** przed paroma tygodniami z okazji zapowiadanego jego przyjazdu do Katowic na przedstawienie „Judasza z Kariotu". Jednakże w ostatniej chwili świetny dramaturg został zawezwany telegraficznie na generalną próbę swego dramatu „Antychryst" do Warszawy i wskutek tego nie mógł przybyć do nas. Dziś Rostworowski zjechał do stolicy Śląska i będzie obecny wieczorem na przedstawieniu swego „Judasza z Kariothu". Przyjazd tego wielkiego obywatela i poety nie może przejść bez echa, bo jest on tym obywatelem i poetą, który rozumie doskonale, jakie posłannictwo na nim spoczywa z racji znojnej artystycznej pracy dla kultury polskiej będącej jedną z podwalin potęgi mocarstwa Polskiego. Wysoko dzierży Rostworowski sztandar swego życia twórczego, na którym widnieje napis: Polska. Ukochał on fanatycznie ojczyznę i biada każdemu śmiałkowi, który ośmieli się ten sztandar zbezcześcić. Dużo ma wrogów ten człowiek o gołębiem sercu, a gorejącej duszy, lecz nic go nie trwoży i nie złamie, bo ukochanie sprawy narodowej jest dla niego najlepszym puklerzem.

Witając Karola Huberta Rostworowskiego na ziemi śląskiej, nie możemy powstrzymać się od prośby, żeby jaknajczęściej do nas przyjeżdżał. Niech głosi natchnione płomienne słowo, które żywotną potęgą, skruszy nalot kultury niemieckiej, usiłującej po dziś dzień zatrzymać prymat na Śląsku. Tak mało ma łączności Górny Śląsk z prawdziwie szczerą, nie godzącą się na żadne kompromisy twórczością polską. Przez 600 lat kaził wróg wszystko co polskie, dziś kto żyw powinien pracować dla Śląska, i wypierać za Odrę kulturę niemiecką, aby z wolnością państwową szła w parze wolność ducha polskiego. Niestety jednak mało o nas pamiętają ci, którym przypadł w udziale wychowanie społeczeństwa. Nie chcemy tandeciarzy, komiwojażerów „literatury" i profanów, pragniemy gościć tych, którzy wyrośli na rodzimej glebie, a jednym z nich jest Karol Hubert Rostworowski.

Witaj wielki obywatelu i poeto, jesteśmy spragnieni szczerego słowa polskiego, jak wyschła gleba ożywczego dżdżu.

J. p-r.

Z politycznego dnia.

NOWY SYSTEM REDUKCJI ARMJI.

Pepesiaki, jak wiadomo, wniosły naiwny wniosek o redukcję armji. Humor nigdy P. P. S.-u nie opuszcza, więc i tym razem dopisał dobrze.

Bądźcobądź jednak warto podnieść z uznaniem, że postęp myśli socjalistycznej idzie dość szybkim krokiem w Polsce. Jeszcze rok temu P. P. S. redukowała armję na ulicach Krakowa po prostu za pomocą bandytów czerwonych z bojówki, a dziś system swój wprowadziła na tory parlamentarnych wniosków.

Jakkolwiek jednak zamierzają pp. socjaliści redukować armję, powinni wiedzieć, że za takie sprawki iść się powinno pod klucz. Jeśli liczą na bezkarność prawną swoich dzikich projektów mierząc wyrokiem ławy przysięgłych, która zwolniła towarzyszy oskarżonych o morderstwo ułanów, to oczywista są górą, bo wolno w Polsce niestety — jak kto chce!...

Ale geselle Feldmann powinien zapamiętać, że mógł wynająć swoje okno w „Naprzodzie" jakiemuś zbirowi, który strzelał do żołnierzy, ale wynajmować miejsca dla wniosków o redukcję armji w Polsce nie pozwolimy!

Geselle Feldmann nie osiągnie skutku, do jakiego zmierzał. Armję wzmocnimy, powiększymy jej budżet, będziemy krzewili ducha wojskowego w Polsce, umacniali się militarnie, a p. Feldmanna i inne złe duchy w P. P. S. o ile tylko będą zdolne weźmiemy pod broń, aby wiedziały, że brykać u nas przeciw armji nie wolno!... Chyba w krasnoarmiejców!... Droga do nich wolna!...

Kl. Hr.

Z KATOWICKIEGO.

Teatr polski dla Powstańców. Zw. Powstańców Śląskich zamówił u Dyrektora Teatru specjalne przedstawienie „Halki" — dla swych członków i ich rodzin. Przedstawienie to odbędzie się dnia 3. 11. r. b. o godz. 3. po poł. (we wtorek). Bilety po bardzo niskich cenach (tylko dla powstańców i ich rodzin) od 2 zł. do 10 gr. są do nabycia w Zarządzie Gł. Zw. Powst. Śl. (Plebiscytowa 1, IV. p.). Związek Powstańców zamierza częściej urządzać takie przedstawienia jako mające wartość środka kulturalno-oświatowej działalności wśród szerokich warstw ludowych. Inicjatywę Zarządu Gł. Zw. Powst. Śl. należy powitać z pełnem uznaniem i wyrazu życzenia, aby znalazła ona licznych naśladowców wśród innych związków i organizacyj. Wtedy piękne, żywe słowo polskie będzie docierać szerzej do serc i dusz polskich.

Wycieczka na Baranią Górę. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Koło Miejscowe w Katowicach urządza na przyszłą niedzielę dnia 1 listopada 1925 r. wspólną wycieczkę towarzyską do schroniska „Źródła Wisły" na Baraniej Górze. Odjazd z Katowic w sobotę dnia 31. 10. 1925 r. po południu o godz. 2.45 m. do stacji kolejowej Milówka, skąd pieszo na nocleg do schroniska. W niedzielę po obiedzie wycieczka do stacji kolejowej Węgierska Górka przez Baranią Górę. Powrót pociągiem przychodzącym do Katowic o godz. 11-tej wieczorem. Wszyscy uczestnicy otrzymują zniżkę kolejową. Udział brać mogą wszyscy bez względu na przynależność do Towarzystwa Tatrzańskiego. Kierownikiem wycieczki jest p. adw. Kaźmierczak.

Rozłam w łonie cechów fryzjerskich. W ostatnim zjeździe Związku górnośląskich cechów fryzjerskich nie uczestniczyły cechy z Cieszyna, Bielska i Rybnika, które się nie zgadzają ze zmianą składu głównego zarządu, dotyczącą szczególn. osoby przewodniczącego. Zjazd jednak wyraził nadzieję, osiągnięcia porozumienia w tej sprawie. O położeniu rzemiosła fryzjerskiego referował sekretarz p. Adamczyk. W końcu zwrócono uwagę na bezpłatną poradnię, mieszczącą się w Izbie Rzemieślniczej przy ul. Teatralnej nr. 4. Zachęcano także do uczestnictwa w kursach języka polskiego, które mają zostać otwarte w najbliższym czasie.

Usiłowane samobójstwo. Dn. 26. b. m. wieczorem usiłowała popełnić samobójstwo przez utopienie się w stawie w parku Kościuszki w pobliżu restauracji niejaka Jadwiga S., bez stałego miejsca zam., która została przez gajowego Majcherczyka z wody wydobyta i w nieprzytomnym stanie do szpitala miejskiego odstawiona.

Napad rabunkowy. Dnia 27. b. m. o godz. 8. pewna kobieta, gdy powracała z Katowic do domu, została w pobliżu kopalni Ferdynand przez 5-ciu osobników napadnięta, przyczem zrabowali jej 27 zł. gotówki i ciężko ją pobili. Napadnięta poczęła wołać o pomoc, jednakowoż przez włożenie jej chusteczki do ust, musiała zamilknąć. Sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Z ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO.

Chebzie. Dnia 25. października br. nieznany sprawca przy organach w kościele parafjalnym w Nowym Bytomiu złamał złośliwie pięć abstraktów listwy drewnianej, łączące listy z zbiornikiem powietrznym. Policja przeprowadza energiczne śledztwo.

Z MYSŁOWIC.

Domki „Zachęty". Na siedem domków pięć już znajduje się pod dachem, szósty znajdzie się pod dachem już w tych dniach. Niestety prace nie mogą iść w projektowanem tempie, ponieważ utrudnia to brak i późne rozdzielenie kredytów. Domki prawie wszystkie mogłyby być zamieszkane przed zimą, gdyby sprawa kredytów wzięła inny obrót. Przez zimę zamieszka w domkach jedynie mroźny wiatr polny; ludzie muszą jeszcze kilka miesięcy znosić bolączki mieszkaniowe. (m)

Z KRÓLEWSKIEJ HUTY.

Król. Huta. (Sprzeniewierzenie 2300 złotych). W ub. tygodniu organa kontrolne Dyrekcji Kolei w Katowicach stwierdziły w kasie biletowej na tut. dworcu kolei malwersację z biletami na sumę około 2300 zł. Do czasu ustalenia winnych tego nadużycia policja osadziła w areszcie 4 pracowników tejże kasy. i.

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni. W szybie kolejowym górnik Feliks Maruczyk spadł z drabiny długości 5 metrów i doznał wewnętrznych obrażeń. Przewieziono go do lazaretu Spółki Brackiej.

Odwołanie. W numerze 243 „Polonji" używał redaktor tego pisma słów obraźliwych w odniesieniu do Związku Oficerów Rezerwy w Król. Hucie. Na podstawie zasięgniętych informacji stwierdzono, że p. naczelny redaktor „Polonji" Władysław Zabawski oświadczeniem z dnia 16. b. m. obraźliwe słowa cofnął i odwołał.

Z PSZCZYŃSKIEGO.

Murcki. (Znalezienie trupa.) Dnia 26. b. m. o godz. 12-ej został przez Goja Franciszka i Dużego Franciszka z Brzezinki, pow. Katowice, w lesie murckowskim w dwumetrowej głębokiej studni „Marienquelle" znaleziony trup mężczyzny, który był bez ubrania, tylko w koszuli i kalesonach. — Wnioskując ze znajdujących się około studni śladów kół wozu i kopyt koni, musiał trup być ostatniej nocy przywieziony furmanką. W oddaleniu 20 m. od studni znaleziono podartą i w liściach zagrzebaną legitymację plebiscytową, opiewającą na nazwisko Franciszka Wędrowskiego z Giszowca. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zachodzi tu zbrodnia morderstwa. Czaszka była rozbita, dwie rany w piersiach pochodzą ze śrutowych strzałów karabinowych. Prawdopodobnie morderca zamierzył ofiarę swoją zastrzelić, a ponieważ mu to się nie udało, niezwłocznie zabił go tępym przedmiotem, może siekierą. Żonę p. W. jak słychać, zaaresztowano jako współwinną.

Z RYBNICKIEGO.

Kursy rolniczo-oświatowe. W miesiącu listopadzie odbędą się staraniem Śl. Związku Rolników dwudniowe kursa rolnicze, na których wykładane będą: uprawa roli i roślin, nawożenie, melioracje gruntów, hodowla bydła, wraz z mleczarstwem, nadto ogrodnictwo i in. Wykłady prowadzić będą referenci Śl. Izby Rolniczej a mianowicie: Dr. Andrzej Piekarski, prof. P. S. G. W. w Cieszynie i jego asystent inż. Kiełpiński, inż. Epler, ref. hodowlany, inż. Buzek, referent rolny, Włosik, referent ogrodnictwa, Niewiadomski, instr. Kółek Kontroli Obór, kierownik Zajonc i nauczyciele Tymiński (szkoła rolnicza Tarn. Góry) Kierownik Kreczmar (szkoła rolnicza Rybnik), sekretarz Lazar (Śl. Zw. R.) i agr. Pokorny.

Wykłady trwać będą od 8-ej rano do 4-ej popołudniu z dwugodzinną przerwą obiadową. W trzecim dniu projektowane jest zwiedzanie gospodarstw włościańskich.

Udział w kursach brać mogą wszyscy gospodarze i gospodynie, bez wzgl. na przynależność do Kółek Rolniczych.

Wykłady odbędą się: dnia 3. i 4. listopada w Pawłowicach, 6. i 7. w Bieruniu Starym, 9. i 10. 11. w Lubomji, 13. i 14. 11. w Ornontowicach, 16. i 17. 11. w Tarn. Górach, 20. i 21. 11. w Lubszy, 24. i 25. 11. w Lubecku.

Należy się spodziewać, iż ze względu na ogólną porę rolnicy na kursy licznie przybędą.

Wodzisław. (Konfiskata 20 000 papierosów). Urzędnicy celni z Chałpek (Anaberg) skonfiskowali 20 000 papierosów pochodzenia niemieckiego u niejakiego Warzeszki na kolonji kopalni Fryderyk, na Kraskowcu. Dalsze śledztwo w toku

SPRAWY TOWARZYSTW.

Koło Śląskie Stow. pol. inż. górn. i hutn. W środę dnia 4. listopada b. r. o godz. 19.30 w jednej z sal gimnazjum państwowego w Katowicach przy ul. Mickiewicza, odbędzie się „Odczyt p. wicekonsula Romana Wielucha pod tytułem „Nowe poglady z dziedziny teorji molekularnej". Wstęp wolny.

Rożdzień-Szopienice „Sokół". Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 31. 10. br. o godz. 7.30 w browarze. Uprasza się o liczne przybycie.

Baczność Powstańcy pow. Gliwicko-Toszeckiego, grupa Katowice. W poniedziałek, dnia 2. 11. o godz. 7 wieczorem, odbędzie się zebranie miesięczne na sali „Strzecha Górnicza", ul. Andrzeja. O liczne i punktualne przybycie uprasza

Zarząd.

Baczność! Sokół Katowice II. W niedzielę dnia 1. 11. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się w lokalu „Strzecha Górnicza" zebranie miesięczne. O liczne i punktualne przybycie uprasza

Zarząd.

Str. 6.

„Odontomantia“.

Do innych „umiejętności“ w rodzaju nekromancji, chiromancji itp. dodali Amerykanie jeszcze jedną, a mianowicie „odontomancję“, pozwalającą stawiać, rzekomo, pewne wnioski co do przyszłości danego osobnika na podstawie wyglądu i umieszczeniu jego zębów.

W tym wypadku jest rzeczą osobliwą, że twórcą tej nowej „umiejętności“ jest nie jakiś pospolity szarlatan, ale doktór medycyny i dentysta Nodine, który mówił o niej na świeżo odbytym w Londynie międzynarodowym kongresie dentystycznym.

Dr. Nodine twierdzi, między innemi, że po zębach każdego człowieka może przewidzieć, czy tenże skończy swe życie samobójstwem, czy śmiercią naturalną i jakie ciężkie choroby czekają go w przyszłości.

Dzienniki londyńskie nie podają jednak, jak przyjęli uczestnicy kongresu teorję swego amerykańskiego kolegi.

DAWNE SYMBOLE SNÓW.

Już w mrokach prahistorji sen odgrywał ogromną rolę. W Chaldei, Asyrji i Egipcie wykładanie snów należało do wiedzy ścisłej i były spisywane na cegłach i papyrusie. Jednym z najsłynniejszych senników, był sennik Astrampsychora. Podajemy poniżej ważniejsze jego symbole: Przepaść oznacza troskę, zmartwienie, ślepota — najwyższe szczęście, jajka — nieprzyjemność, skała — nadzieję, złoto — zawodne nadzieje, szata purpurowa — chorobę, lew — walkę z zaciekłym nieprzyjacielem, matka — radość i pomyślność, morze spokojne— skuteczne przedsięwzięcie, gwoździe— groźbę nieprzyjaciół, łzy — radość, winogrona — deszcz, pić wodę — chorobę, pływanie — ból, śmierć — uwolnienie się od trosk, szata biała — szczęście, śnieg — nowy nieprzyjaciel, gonitwa — zdradę.

Jak widzimy, nasze senniki niezbyt daleko odbiegły od swoich pierwowzorów.

DAKTYLOSKOPJA W DZIEDZINIE SZTUKI.

Już w 1903 r. zwrócono uwagę w „Archives d'Antropologie criminelle“ na to, że daktyloskopja może oddawać usługi w rozmaitych dziedzinach sztuki. Tą myślą zajęto się praktycznie przed wojną jeszcze, gdy zaczęły się pojawiać masowo falsyfikaty obrazów sławnych mistrzów. Podrabianie uprawiano tak subtelnie, że żyjący malarze, którzy sporządzali kilka bardzo podobnych do siebie obrazów, z wielką trudnością odróżniali swoje własne wytwory od naśladowanych. Podpis okazał się środkiem niewystarczającym. Zaczęto tedy stosować odciskanie palca na farbie obrazu i to postępowanie rozpowszechnia się wśród malarzy. Balthazard w Paryżu poczynił badania co do pewności tego postępowania. Otóż powiększył fotograficznie odbitki palców pięciokrotnie, podzielił na kwadraty i usiłował stwierdzić, ile osób potrzeba, aby w każdym kwadracie ich odbitek znaleźć wspólne cechy rysunkowe. Okazało się, że dla znalezienia dwóch cech jednakowych musiał zbadać 16 osób, dla trzech 64, dla czterech 256 osób. Z obliczenia wynika, że dla 17 cech potrzebaby 17 miljardów osób. Tę próbę więc wytrzymuje doskonale ów nowy środek.

NOWE ŚRODKI PIĘKNOŚCI.

Amerykanka, panna Emilja Lloyd, uważa, że kobiety zbyt często chodzą po świecie z poważnym lub nachmurzonym wyrazem twarzy, przez co szybko brzydną i starzeją się. Jeżeli kobieta w usposobieniu niema dość wesołości, aby często się uśmiechać, powinna dla utrzymania młodości robić wesołe miny, doskonale oddziaływujące na wyprostowanie muskułów twarzy. Panna Lloyd dodaje, że gimnastyka twarzy najlepiej działa, jeżeli się przytem staje na głowie!

O krótkie włosy.

Są ludzie, którzy uważają obecną modę krótkich włosów za nieprzyzwoitą. Do tych należy w pierwszym rzędzie wielu pastorów. Na wręcz przeciwnych zapatrywaniach oparte były przepisy jednego z francuskich klasztorów, pisane w 1867 r.

„Długie włosy, zaplecione w warkocze, lub wysoko ułożone na głowie, dowodzą próżności młodych dziewcząt i kobiet i są dowodem zdziczenia obyczajów. Nasze pensjonarki, wszystkie bez wyjątku, muszą nosić włosy, nie dłuższe nad 10 centymetrów, gładko wyszczotkowane. Tylko tak uczesane mogą być miłe Bogu i znaleźć łaskę w kościele“.

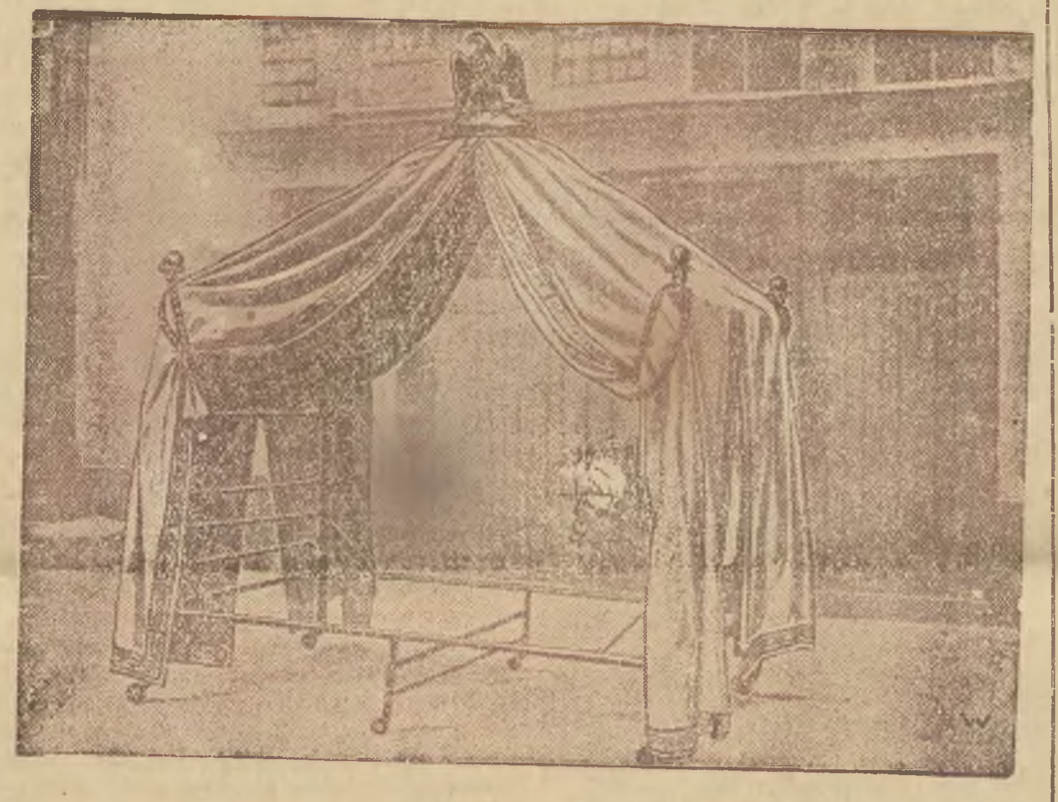
JABŁOŃ MATKI EWY.

Wśród wielu osobliwości roślinnych w jakie obfituje wyspa Cejlon, jest tam również jabłoń, której nadano miano „drzewa matki Ewy“. Jabłoń zakwita rok rocznie przecudnym kwiatem, owoce jej są zewnątrz barwy pomarańczowej, wewnątrz szkarłatne. Każdy owoc wygląda jakby był w jednym miejscu nadkąszony, ponieważ zaś jest w dodatku trujący, utarła się baśń, iż jest to owoc zakazany, który ciekawa matka Ewa nadkąsiła, za co, jak wiadomo, została z raju wygnana.

DZIEŁO PRAKSYTELESA.

W zatoce Maratońskiej znaleziono przed kilkoma miesiącami posąg nagiego chłopca, dłuta nieznanego mistrza. Po odczyszczeniu statuy przez greckiego konserwatora Stylianusa Clavdianosa, archeolog Aleksander Philadelphens, stwierdził, iż jest ona jednym z najwspanialszych dzieł Praksytelesa z czwartego wieku. W kołach fachowych żałują bardzo, iż rząd grecki zakazał narazie dalszych poszukiwań w zatoce Maratońskiej, przypuszczają bowiem, że na dnie jej spoczywa jeszcze wiele cennych dzieł.

ŁOŻE ŚMIERCI NAPOLEONA BONAPARTE.



Niedawno temu u jednego z paryskich handlarzy starożytnościami „odkryto“ cenną pamiątkę po Napoleonie, a mianowicie łóżko, na którym zmarł ten genjusz wojenny. Niestety, sprytni i dysponujący gotówką, Amerykanie, ubiegli Francuzów i cenną pamiątkę zakupili, wywożąc ją z Francji do swej ojczyzny.

Miasto w powietrzu.

Pisma nowojorskie zajmują się żywo planem, opracowanym przez austrjackiego architekta, Fryderyka Kieslera, który trudności komunikacyjne wielkich środowisk chce rozwiązać przez stworzenie miasta wiszącego w powietrzu. Według tego planu, zrobionego na zamówienie jednej z firm amerykańskich miasto miałoby się wznosić wysoko nad ziemią, zbudowane na filarach, podobnych do filarów mostowych. Na ziemi byłyby tylko parki, ogrody, pola, łąki, wody i gościńce. Woda, gaz i światło elektryczne byłyby do domów doprowadzone rurami. Trudności komunikacyjne byłyby w ten sposób rozwiązane, że miasta mają być zdecentralizowane, a każda ulica ma mieć wygodny dostęp na ziemię. Na górze zaś nie będzie hałasu i gwaru, a przedewszystkiem będzie świeże powietrze.



Dr. Edmund Stinnes wyemigrował do Ameryki.

Najstarszy syn zmarłego przemysłowca niemieckiego wyjechał do Ameryki, pragnąc znaleźć tam nowe pole pracy. Pertraktacje z rodziną Stinnesów rozbiły się, a ponieważ ani rząd, ani banki nie chcą udzielać kredytów, przeto fabryce automobilowej „Aga“ grozi upadłość.

ŚMIERĆ PRZEDSTAWICIELA NOWOCZESNEJ LITERATURY KATOL.

Literaturę czeską, zwłaszcza zaś jej katolicki kierunk nowoczesny dotknęła bolesna strata. W tych dniach zmarł bowiem najwybitniejszy czeski przedstawiciel tego kierunku, poeta Jędrzej Baar. Pochodząc z zamożnej ziemiańskiej rodziny Jędrzej Baar, nie idąc za poradą ojca, który chciał go osiedlić na roli, już w młodocianych latach poświęca się studjom literatury i podejmuje pierwsze próby na polu literackiem, wzorując się na popularnym wówczas księdzu-literacie Wacławie Kosmaku. Naśladuje go też o tyle, że sam przyobleka sutannę i osiada na wsi, wśród ukochanych przez siebie włościan. Utrzymując równocześnie żywe stosunki ze światem literackim, przystępuje do koła literatów - katolików, skupiających się około czasopismo „Nowe Życie“. W początkach swej działalności literackiej zwraca on głównie uwagę na żywot kleru wiejskiego, przyczem pierwsze utwory jego noszą charakter sentymentalny z wyraźną tendencją moralizatorską. Głównym jego dziełem z tego okresu działalności jest wspaniała idyla wiejska „Jan Cimbura“. Niebawem atoli zaczyna przeważać u poety jego przywiązanie do wsi i do jej mieszkańców i oto w szeregu pięknych utworów Baar odtwarza pyszne obrazy życia wiejskiego i kreśli ponętne swą prostotą i siłą moralną postacie ludu wiejskiego. Jako obywatel, przejęty ideałem nieustraszonego głoszenia prawdy, zachowujący zawsze swą niezależność od czynników nad nim stojących, Baar cieszył się ogromną sympatją wśród kleru czechosłowackiego, widzącego w nim swego duchowego przywódcę, i pragnącego widzieć go głową kościoła katolickiego w Czechosłowacji, dzierżącego godnie w jednej ręce sztandar Chrystusa, w drugiej zaś sztandar narodu. (CEPS).

TRUJĄCY PYŁ DJAMENTOWY.

Pewien znawca życia w Indjach twierdzi, że pył djamentowy zmieszany z winem, czy innym trunkiem, działa bezwzględnie zabójczo przez cząsteczki djamentów, drażniące wnętrzności i wywołujące ostre zapalenie. Na dworach książąt indyjskich środek ten jest do dziś dnia używany, gdy chodzi o sprzątnięcie kogoś niedogodnego. Zgładzenie człowieka tym sposobem jest tem łatwiejsze, że pył djamentowy jest w płynie niedostrze-

Przegląd handlowo-przemysłowy.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Papiery państwowe.

Warszawa, 29. 10. 5 proc. pożyczka konwersyjna 43,30, 8 proc. pożyczka konwersyjna 70.00, pożyczka dolarowa 66.75—67.00, w złotych 399.16½—400.66, pożyczka kolejowa 80.00—85.00.

Akcje.

Warszawa, 29. 10. Bank Dyskontowy 4.90—4.95, Bank Handl. w Warszawie 2.50, Bank Zachodni 1.25, Bank Związku Spółek Zarobkowych 4.50, Chodorów 4.00, Częstocice 0.95, Warsz. Cukier 1.53, Firlej 9.21, Warsz. Węgiel 1.23—1.29, Cegielski 0.18, Lilpop Rau 45.00, Norblin 0.43—0.64. Ostrowieckie 3.70—3.95, Parowozy 0.25, Rudzki 0.72, Zawiercie 7.15—7.20, Haberbusch 4.55, Żyrardów 5.30.

Poznań, 29. 10. Bank Kwilecki Potocki 3.00. Bank Przemysłowców 2,10, Barcikowscy 0.80, Cegielski 10.50, Dr. Roman May 19.50, Młyn Ziemiański 1.10, Poznańska Spółka Drzewna 0.28, Bracia Stabrowscy 1.00.

Kraków, 29. 10. Żegluga 0.10, Cegielski 10.75, Stug 0.30, Niemojowski 0.34. Elektrownia Siersza 0.11, Ćmielów 0.26, Chodorów 4.00—4.05.

Wiedeń, 29. 10. Zieleniewski 1.10, Fanto 155, Galicyjskie Karpaty 402.500. Galicja 850, Schodnica 114, Siersza 21, Kompas 13, Lumen 6100,

Giełda zbożowa, towarowa i bydlęca.

Warszawa, 29. 10. Pszenica kongresowa 753 gr. 1. 128 funt. holend. stacja załadowcza 25, żyto kongresowe 693.5 118 funt. holend. 17.25—17.50, owies kongresowy jednolity stacja załadowania 18.60—18.80. jęczmień kongresowy na paszę fko Warszawa 19.00, żyto pomorskie 681 gr. 1. 116, fko Warszawa 18.50, owies pomorski jednolity 18.50. groch polny fko Warszawa 26.75, otręby pszenne grubsze 11.80. Usposobienie spokojne.

Berlin, 29. 10. Miedź elektrolitowa 138.50, ołów oryginalny hutniczy 79.80, cynk w płytach 68.75—69.75, antymon Regulus 139—141.

Ceny maksymalne w obuwnictwie. Na zasadzie § 3 ustawy z dnia 4. 8. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 539) w brzmieniu rozp. z dnia 29. 10. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 458) łącznie z rozp. wykon. z dn. 4. 8. 1914 r., ustala się następujące ceny maksymalne aż do odwołania z ważnością od dnia 21. października 1925 r.: 1 para zelówek męskich włącznie z obcasami szpilkowane obuwie I. gatunku 5,85 zł., II. gat. 5.40 zł., 1 para zelówek męskich włącznie z obcasami szyte, obuwie I. gat. 6,75 zł., II. gat. 5,85 zł., 1 para zelówek damskich włącznie z obcasami szpilkowane obowie I. gat. 4,50, II. gat. 3,60—4,00 zł. 1 para zelówek damskich włącznie z obcasami szyte obuwie I gat. 5,00 zł.. II gat. 4,50 zł., obcasy męskie obuwia I gat. 2,25 zł., II. gat. 1,80 zł., obcasy damskie obuwia I gat. 1.35 zł., II gat. 0,90 zł. Przekroczenie cen maksymalnych będzie na podstawie § 9 ustawy z dnia 8. maja 1918 r. (Dz. U Rz. 395) karane aresztem i grzywną pieniężną. Oprócz tego będzie w myśl ustawy z dnia 23. 9. 1915 r. (Dz. U. Rz. str. 603) w myśl ustawy z dnia 27. 9. 1919 r. (Dz. U. Rz. str. 1919) odebrane uprawnienie do wykonania handlu.

W Niemczech tworzy się olbrzymi trust metalurgiczny, 83 wielkich pieców 36 miljonów ton produkcji. — Trust ma otrzymać 600 miljonów pożyczki zagranicznej.

Essen. 27. 10. PAT. Pięć największych przedsiębiorstw metalurgicznych pertraktuje w sprawie zjednoczenia się w jedno towarzystwo. Towarzystwo to miałoby za zadanie pod jedną nie kosztów własnych, koncentrując pod jedną dyrekcją urząd pożyczek i kupno surowców, kasując działy drugorzędne w niektórych zakładach i specjalizując poszczególne przedsiębiorstwa. Towarzystwo ma zamiar również powiększyć ceny sprzedażne, zmniejszając konkurencję.

W skład nowego Towarzystwa mają wejść firmy: Krupp, Thyssen, Phoenix, Rhein-Elbe-Union, Rheinthal — ogółem 83 wielkich pieców z roczną produkcją 35 miljonów tonn żelaza.

Nowe towarzystwo rozporządzać będzie kapitałem 500 do 600 miljonów marek złotych, pochodzących z pożyczki międzynarodowej. Dla zdobycia tego niezbędnego kapitału towarzystwo amerykańskie a zwłaszcza holenderskie, gdyż wiadomo, że eksport rudy i węgla niemieckiego gra bardzo ważną rolę w życiu ekonomicznem Holandji.

Złoty w chwili obecnej.

Obecne przesilenie gospodarcze rozpoczęło się w lecie br., gdy pod wpływem zbyt wielkiej podaży waluty polskiej zagranicą złoty zaczął spadać, tracąc chwilami ponad 20 proc. swojej wartości. Nie tyle tem fakt, ile ostre a niezbędne zarządzenia z tym faktem związane, wywołały bardzo niezdrową panikę, która tylko zaostrzyła sytuację i była w dużym stopniu przyczyną ogólnego kryzysu gospodarczego.

Dziś można już stwierdzić z całą pewnością, że gdyby nie popłoch, wywołany niesłuszną przeważnie obawą, o interesy nielicznych poszczególnych jednostek, często zaś złą wolą naszych wrogów — sytuacja byłaby szybciej opanowana i nie pociągnęłaby za sobą tak dotkliwych skutków, zwłaszcza w postaci niebezpiecznego głodu gotówkowego. Okazuje się bowiem, że faktycznie społeczeństwo posiadało i posiada bardzo znaczne zapasy obcych walut i dewiz, w ostatnich zaś miesiącach ten zapas w prywatnych rękach silnie wzrastał, o czem świadczy najlepiej choćby wielka ilość efektywnych dolarów, ukazująca się na naszym rynku w paczkach banknotów, świeżo przeliczonych i asygnowanych przez instytucje zagraniczne.

Równocześnie i nasz bilans handlowy i płatniczy stale się poprawia. Wprawdzie od czasu do czasu daje się odczuwać jeszcze nagłe, silne zapotrzebowanie wypłat na zagranicę. przy niedostatecznej podaży, lecz momenta te coraz rzadsze i można uważać sytuację walutową za normalną.

To samo dotyczy i kursu walut. Od dłuższego czasu dolar trzyma się na poziomie około 6 zł. Oczywiście jest to różnica bardzo znaczna i wynosząca 15 proc. w stosunku do parytetu. Trzeba jednak zastanowić się nad tem, czy nawet w wypadku, gdyby nas na to stać było bez żadnego trudu, należałoby podnieść obecny kurs złotego do jego istotnej wartości? Powiadamy „istotniej", gdyż bezsprzecznie dostateczność pokrycia złotego, nawet w najgorszych chwilach jego spadku, gwarantowała zawsze pełnowartościowość naszej waluty, której wahania są wynikiem nieuregulowanego popytu i podaży zagranicznych środków płatniczych.

Znaczny spadek kursu złotego jest przedewszystkiem korzystny dla naszego eksportującego przemysłu. Różnica 15 proc. w cenie towaru jest bardzo wielka i podnosi wysoko zdolność konkurencyjną kupca i przemysłowca polskiego, oczywiście, o ile w międzyczasie cena krajowego surowca i robocizny nie pójdzie odpowiednio w górę. Dlatego też utrzymanie obecnych krajowych cen rynkowych jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Rzecz jest o tyle nie trudna, że niezbędne nam surowce zagraniczne, które podrożały o 15 proc., stanowią drobną tylko część naszych produktów.

Jeśli weźmiemy pod uwagę np. stosunek ceny danej zawartości bawełny do ceny gotowego produktu tekstylnego, czy też choćby kakao do czekolady, to 15 proc. zwyżka w cenie importowanego surowca, podniesie cenę towaru od 1—2 proc., które winien stracić pośrednik. Niedopuszczalnem jest natomiast — co praktykowano w czasach inflacji — by kupiec czy producent zwiększał swoje zyski przy tej sposobności.

Niewątpliwie przy normalnym biegu rzeczy, zniżka waluty, ułatwiająca eksport, nie da się dłuższy czas utrzymać. Wzmożony wywóz wywoła znaczny przypływ walut do kraju, zwiększy ich podaż i to właśnie powinno być regulatorem kursu złotego, który stopniowo wróci do swej realnej wartości.

Jest to jedyny normalny bieg rzeczy. Polska polityka walutowa musi się wstrzymać od wszelkich sztucznych zabiegów.

Ze Zjazdu przemysłu drzewnego w Warszawie.

Jedna z najgłówniejszych gałęzi krajowego przemysłu i eksportu, przemysł drzewny, nie był do tej pory należycie zorganizowany.

Ponieważ handel i przemysł drzewny zatrudnia w Polsce około 200.000 robotników i przedstawia w bilansie handlowym activum wynoszące obecnie około 250 miljonów złotych, a w przyszłości dające się podwyższyć do kwoty 400 miljonów złotych, przeto okazało się niezbędnem utworzyć z siedzibą w Warszawie reprezentację całego przemysłu i handlu drzewnego, któraby zastąpiła interesy gospodarcze przemysłowo-drzewne, zarówno wobec sfer rządowych jak też czuwała nad podniesieniem i udoskonaleniem produkcji.

W tym celu przybyli w dniach 20 i 21 bm. do Warszawy reprezentanci wszystkich związków drzewnych w Polsce i po ułożeniu statutu ukonstytuowali pod nazwą „Naczelna Rada Związków Drzewnych w Warszawie" organizację, powyższym celom służącą.

W skład Prezydjum weszli pp. Aleksander Dąbrowski, Prezes Zrzeszenia Przemysłowców Drzewnych w Warszawie, Hipolit Frommer, Przewodniczący Sekcji Drzewnej Związku Przemysłowców w Krakowie, oraz p. Lisek, Przewodniczący Związku Drzewnego w Poznaniu.

Do Komitetu wykonawczego wybrano: — p. p. Alfreda Jankowskiego, Przewodniczącego zrzeszenia właścicieli lasów w Warszawie, p. Monicę, Przewodniczącego Związku kupców i przemysłowców drzewnych w Warszawie, p. Namysł, Przewodniczącego Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy oraz p. Czalę ze Lwowa.

Natychmiast po ukonstytuowaniu się opracował Komitet Wykonawczy memorjał, obejmujący program polityki gospodarczo-drzewnej, w którym przedstawione zostały żywotne postulaty przemysłu i eksportu drzewnego, i w którym szczególnie nacisk położono na udzielenie ze strony Rządu doraźnej pomocy kredytowej, niezbędnej z powodu przesilenia, jakie ten przemysł przechodzi wskutek zamknięcia granicy niemieckiej oraz niemożności pozyskania ani w kraju, ani też zagranicą niezbędnego kredytu do przeprowadzenia zbliżającej się kampanji zimowej.

Memorjał ten został wręczony Panu Prezydentowi Ministrów z okazji dwugodzinnej audjencji udzielonej delegatom Naczelnej Rady w obecności Panów Ministrów Przemysłu, Handlu, Rolnictwa, Robót publicznych i Kolei w dniu 22 bm. i będzie szczegółowo opracowany na Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów.

Istnieje uzasadniona nadzieja, że znaczna część postulatów przez Naczelną Radę Związków Drzewnych przedstawiona, zostanie uwzględniona i że przemysłowcy drzewni będący członkami związków drzewnych będą mogli korzystać z kredytów udzielić się mających bądź to z fuduszów krajowych, bądź też w formie gwarancji rządowej na kredyty zagraniczne.

Prócz tego uzyskała Naczelna Rada Związków Drzewnych zgodę Pana Ministra Rolnictwa na utworzenie Rady Drzewnej przy Departamencie Leśnym Ministerstwa Rolnictwa, jako ciała doradczego tegoż Ministerstwa. W skład Rady wchodzą delegaci wszystkich Związków Drzewnych, a nadto przez Pana Ministra Rolnictwa zaproszone osoby.

Najbliższe posiedzenie Rady Drzewnej odbędzie się w dniu 4 listopada b. r., przy której to sposobności p. Hipolit Frommer wygłosi z polecenia Naczelnej Rady Drzewnej referat, na temat: „O obecnie obowiązujących kontraktach drzewnych między Skarbem Państwa a stronami prywatnemi".

Przerachowanie wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

P. K. O. przeprowadza obecnie przerachowanie wkładów markowych, zgodnie z postanowieniami ustawy z dn. 18 lipca 1925 r. Przerachowanie odbywa się z urzędu, tj. bez względu na to, czy zainteresowani zwracają się o dokonanie przerachowania.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o przerachowaniu wkładów, opracowane już przez Min. Skarbu. Po ukazaniu się rozporządzenia P. K. O. będzie mogła przystąpić do wpisywania na konta wkładów przerachowanych kwot oraz, po dostarczeniu przez Min. obligacji pożyczki państwowej, do wypłacania należności tym wkładcom, którzy zechcą takowe podnieść. Pozostałe wkłady pozostaną nadal w administracji P. K. O. i będą oprocentowane zgodnie z normami P. K. O.

W myśl ustawy z dnia 18 lipca 1925 r. należności z tytułu dodatkowego przerachowania, zarządzonego wymienioną ustawą, płatne są obligacjami 5 proc. pożyczki państwowej, z wyjątkiem należności drobnych i końcówek nie przekraczających 20 zł., które płatne są gotówką.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 20 października wykazuje zwiększenie zapasu złota o 45 tys. zł. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 1 miljn. zł. brutto.

Brak odpowiedniego materjału wekslowego przyczynił się do niewykorzystania przyznanych przez Bank Polski kredytów i z tego powodu portfel wekslowy zmniejszył się o 5 miljonów zł.

Pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 4 miljn. zł. Suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych wzrosła o 91 tys zł. Wzrosły o 5 miljn. zł. zaliczki reportowe, — oraz zobowiązania walutowe i reportowe o 1[illegible] miljn. zł. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 6 miljn. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 10 miljn. zł. oraz monet srebrnych i bilonu o 417 tys. zł.

Dewizy z dnia 29 października 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 l.	Zurych 100 fr. szw.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach												
„ Warszawie (spr.)		2736			242,20	29,17	600	25,17	1784	8481	23,80	115,97
„ Warszawie (kup.)		2723			241,00	29,02	5,95	2505	1775	[illegible]	23,68	115,39
„ Berlinie	69,58	19,08		590	169,24	2038	4205	17,59		59285	16,60	81,02
„ Londynie	2890	10687	20,36	1015	12,04³		4,84⅝	114,37	16362	3485	121,87	2514
„ N. Jorku		4,4	23,80		40,24	4,84⅝		4,23	296¼	[illegible]014	398	1927
„ Paryżu		10745		1130	953	11465	2367		7050		3950	45925
„ Pradze												
„ Wiedniu	11695,15	32,14	16870	336	234,75	3431½	708	29,60	2097½		2793	13645
„ Zurychu	8575	2365	1235	247½	208,90	2515	5188	21,65	1537½	73,15	20,47	

Str. 8

Nadesłane.

W numerze 295 umieściła „Polonja“ notatkę pod nagłówkiem „Pozbawienie praw banku dewizowego“. — Z notatki tej można wyczytać, że nieprawdziwemi twierdzeniami chcieliśmy usunąć się od uregulowania zobowiązań.

Sprawa przedstawia się następująco:

1) Rozchodzi się tylko o kwotę 207 dol., którą byliśmy winni Bankowi w Nowym Yorku.

2) Bank zagraniczny dał polecenie swemu korespondentowi w Katowicach do zainkasowania od nas tej kwoty. Korespondent katowicki domagał się od nas efektywnych dolarów, których on jak i inne banki oraz miejscowy Bank Polski nie chcieli nam sprzedać z zasadniczych powodów.

3) Równocześnie otrzymaliśmy od miejscowej władzy zawiadomienie, że nie należy sprzedawać złotego za granicę. Odmówienie sprzedaży nam dolarów, jak i doniesienie władzy zostało przez naszych funkcjonarjuszy zrozumiane jako zakaz zakupna i sprzedaży walut i dewiz zagranicznych.

Stwierdzamy zatem, że nie istniała u nas chęć uchylenia się od wykonania zobowiązania, przeciwnie, zrobiliśmy wszystko to, co było w naszej mocy, by zobowiązanie nasze pokryć.

Nawiasem dodajemy, że dyrektor Nowakowski o sprawie tej dowiedział się kilka tygodni później.

Szanowną Redakcję prosimy uprzejmie zechcieć powyższe uwagi umieścić w „Gońcu Śląskim“.

Z poważaniem
Górnośląski Bank Handlowy Sp. Akc.
Podpis nieczytelny.

Redaktor odpowiedzialny:
Marjan Bobrowski.
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego“ w Katowicach.
Pod zarządem Karola Koźlika.

HOJNY DAR DLA ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.

P. inżynier **Wójcik,** właściciel firmy przemysłowo-budowlanej w Katowicach, w dniu rozpoczęcia (20 października br.) przez niego robót przy budowie nowej linji kolejowej Skoczów—Chybie na Śląsku Cieszyńskim, deklarował na ręce prezesa Przybyły na rzecz Związku Powstańców Śląskich hojny dar w kwocie tysiąc złotych, za który mu Zarząd Główny składa niniejszem serdeczne podziękowanie.

Zarząd Główny.

Zamówienie.

Niżej podpisany zamawia niniejszem w Urzędzie Pocztowym na miesiąc **listopad 1925** wychodzącą w Katowicach gazetę

„Goniec Śląski“

Imię i nazwisko: . . . .

Mieszkanie: . . . .

Kwit pocztowy.

Powyższe $2^1/_2$ złoty zapłacono.

. . . . dnia . . . . 1925 r

Urząd Pocztowy . . . .

Zamówienie.

Niżej podpisany zamawia niniejszem w Urzędzie Pocztowym na miesiąc **listopad 1925** wychodzącą w Katowicach gazetę

„Goniec Śląski“

Imię i nazwisko: . . . .

Mieszkanie: . . . .

Kwit pocztowy.

Powyższe $2^1/_2$ złoty zapłacono.

. . . . dnia . . . . 1925 r

Urząd Pocztowy . . . .